

Prezydent Francji z prywatną wizytą w Polsce

WARSZAWA. W piątek 15 bm. na zaproszenie i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, złożone w imieniu najwyższych władz państwowych PRL, przybył do Polski z wizytą prywatną prezydent Republiki Francuskiej Valéry Giscard D'Estaing.

Na warszawskim lotnisku Okęcie prezydenta Francji powitał i sekretarz KC PZPR Edward Gierek oraz przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński. Obecni byli gospodarze stolicy — przewodniczący Rady Narodowej Miasta Stołecznego Warszawy, I sekretarz KW PZPR Józef Kępa i wiceprezydent M. St. Warszawy Stanisław Bielecki.

Przybyli przedstawiciele Ambasady Republiki Francuskiej w Warszawie.

W PIĄTEK wieczorem telewizja francuska nadała obszerny komentarz dotyczący stosunków polsko-francuskich. Podkreślono m. in. ich modelowy charakter w zakresie współpracy państw o odmiennych ustrójach społecznych, w duchu porozumień Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wyrażono opinie, że zdaniem strony francuskiej stosunki Francji z Polską mają uprzywilejowany charakter. Komentarz francuskiej telewizji przedstawił sylwetkę Edwarda Gierka, przypominając, że wiele lat spędził on we Francji.

Telewizja przekazała fragment wystąpienia I sekretarza KC PZPR na VII Zjeździe partii. Pokazano także sceny z życia codziennego Warszawy, budowę Huty „Katowice” oraz Edwarda Gierka rozmawiającego z hutnikami.

Dziś w Krakowie odsłonięcie Pomnika Grunwaldzkiego

DZIŚ w Krakowie — podczas patriotycznej manifestacji na Placu Matejki — odsłonięty zostanie Pomnik Grunwaldzki. Pomnik ten — odsłonięty w 1910 roku, w 500 rocznicę bitwy pod Grunwaldem — zburzył hitlerowcy w 1940 r. Przed czterema laty, z inicjatywy wojewódzkiej instancji partyjnej w Krakowie podjęto decyzję o odbudowie pomnika. Autorem tego rekonstrukcji jest Marian Konieczny, twórca m.in. pomnika warszawskiej „Niki”. Przypomni, że transport i montaż fragmentów pomnika, który odbywał się niedawno przy pomocy śmigłowca — wzbudził duże zainteresowanie społeczne.

W odbudowie Pomnika Grunwaldzkiego aktywnie uczestniczyli zalogi 28 zakładów z Krakowa i innych miast kraju, wykonując w czynie społecznym prace o wartości blisko 3 mln zł. Na wieść o de-

Polscy piłkarze przed trudną próbą

Wieczorem w Porto

PORTO (PAP). Specjalny wysłannik PAP red. Andrzej Stefanek relacjonuje: W piątek w godzinach popołudniowych przybyła do Porto piłkarska reprezentacja Polski. Na pokładzie samolotu czarterowego oprócz naszej pierwszej drużyny narodowej znajdowała się reprezentacja polskich juniorów, która rozegra w Portugalii dwa mecze, a także grupa polskich dziennikarzy.

CHCEMY WYGRAC!

NA lotnisku w Porto polscy piłkarze byli obiegani przez licznych przedstawicieli prasy portugalskiej. Trener Jacek Gmoch powiedział:

(Dokończenie na str. 2)



SOBOTA, 16 NIEDZIELA, 17 PAŹDZIERNIKA 1976 ROKU

WYD. AB

26-IV-1945
MIE RUCIARZEM SKADNIERZKIM

Nr 234 (9923)

Rok założenia 1945

Cena 1 złoty

E. Gierek w rzeszowskiej WSK

„Małe lotnictwo” — polską specjalnością

RZESZÓW. 15 bm. załoga jednego z największych zakładów przemysłu lotniczego w kraju — Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie gościła I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka. Serdecznie witany E. Gierek w towarzystwie I sekretarza KW PZPR Leona Kotarby — zwiedził kilka najważniejszych, produkujących wydziałów produkcyjnych WSK, m. in. odlewnię precyzyjną, obróbki mechanicznej i montażu.

RZESZOWSKA WSK specjalizuje się głównie w wytwarzaniu różnego rodzaju silników

lotniczych wszystkich typów, zarówno do samolotów, jak też śmigłowców. Załoga WSK szczyt się nie tylko swą wysoką jakością produkcją, ale również ofiarną kadrą i prężną organizacją partyjną, która w ciągu 2 ostatnich lat wzrosła o blisko 500 członków. Tu właśnie rozpoczęła działalność pierwsza w kraju zakładowa szkoła mistrzów, a także obejmująca swym zasięgiem niższy dozor techniczny szkoła pracy socjalistycznej, prowadząca edukację obywatelską, ekonomiczną i upowszechniającą wiedzę o polityce partii. Szeroko rozwija się w WSK współzawodnictwo pracy.

Edward Gierek interesował się zwłaszcza perspektywami i możliwościami rozwoju produkcyjnych typów silników, które — jak poinformował dyrektor naczelny WSK mgr inż. Józef Rokoszak — już obecnie wzbudzają zainteresowanie w wielu krajach, a równocześnie stwarzają szanse rozwinięcia na dużą skalę produkcji tzw. „małego lotnictwa” (np. samolotów rolniczych, małych śmigłowców, itd.).

Załoga uratowana

„Iwona Piękawa” opuszczona na Atlantyku

PARYŻ PAP. Jak poinformowała Agencja France Presse, czterech polscy żeglarze znajdujący się na pokładzie polskiego jachtu „Iwona Piękawa” w Zatoce Biskajskiej, zmuszeni byli z powodu silnego sztormu zalegającego od wielu godzin na Atlantyku opuścić swoją jednostkę. Czterech żeglarzy wzięty na pokład statki — zachodnio-niemiecki i holenderski.

Francuski ośrodek ratownictwa morskiego (Cross) podał, że jeden z polskich żeglarzy znajduje się na zachodniomiejemckim statku „American Comanche” płynącym do francuskiego portu Le Havre, a trzech pozostałych — na holenderskim statku „Diac”, płynącym do Brestu. Życiu i zdrowiu polskich żeglarzy nie grozi niebezpieczeństwo. Jacht „Iwona Piękawa”, poważnie uszkodzony, dryfował w piątek na Atlantyku.

Nie przyznano Pokojowej Nagrody Nobla

OSLO PAP. Komitet Nagród Nobla parlamentu norweskiego postanowił w piątek nie przyznać Pokojowej Nagrody Nobla za 1976 r. Zaznaczył równocześnie, że nagroda taka będzie mogła być przyznana w roku następnym. Jak przypomniała agencja, to „zawieszenie” nagrody jest już dziesiątą tego rodzaju decyzją od czasu zakończenia drugiej wojny światowej.

Ofiary burzy

LONDYN PAP. Co najmniej dwie osoby zginęły w wyniku gwałtownej burzy która przeszła nad środkową i południową Anglią w nocy z czwartku na piątek. Wiele osób odniosło obrażenia. Zniszczonych zostało co najmniej 500 domów i sklepów. Szybkość wiatru wyniosła ponad 140 km/godz.

I sekretarz KC spotkał się również z aktywem polityczno-ekonomicznym zakładów oraz przedstawicielami kadry inżynierjno-technicznej. Podczas spotkania poinformowano E. Gierka o głównych problemach WSK. Załoga tego zakładu — mówiono — swą aprobatę dla polityki partii wyraża codzienną rzetelną pracą, co wyraża się m. in. w podjęciu przez nią po IV Plenum KC partii — dodatkowych zobowiązań eksportowych o wartości 10 mln zł dewizowych.

W AUSTRALII już wiensna. Projektanci mody proponują na nadchodzące lato taki oto model kostiumu kąpielowego.

CAF-AP-telefoto

XII Krajowy Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego

WARSZAWA. Pod hasłem „Oświata i nauka — podstawowymi czynnikami kształtowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego” obradował 15 bm. w Warszawie XII Krajowy Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Uczestniło w nim ponad 400 delegatów z całego kraju — przedstawicieli blisko 700 tysięcy członków ZNP. Na obrady przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — prof. Henryk Jabłoński oraz sekretarz KC PZPR — prof. Andrzej Warbała. Obecni byli kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — prof. Jarema Maciszewski, sekretarz CRZZ — Stanisław Lewandowski, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. Sylwester Kaliski, minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski, zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Czesław Banach. W powitalnym przemówieniu przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński przekazał zjazdowi serdeczne pozdrowienia od Biura Politycznego KC PZPR, naczelnych władz państwowych i osobście od Edwarda Gierka.

Zjazd wybrał 114-osobowy Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego. Funkcję przewodniczącego ZG powierzono ponownie Bolesławowi Grzesiowski.

Dokonano wyboru 83 delegatów na VIII Kongres Związków Zawodowych, wśród nich — przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego.

Z prac Rady Ministrów

Ocena sytuacji ekonomicznej kraju

WARSZAWA. Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 15 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Uczestniczyli w nim wojewodowie i prezydenci miast. Rząd dokonał oceny sytuacji ekonomicznej w kraju, zwłaszcza we wrześniu i w pierwszych tygodniach października. Powzięto operatywne

(Dokończenie na str. 2)



ROKOWANIA SALT II

♦ W PIĄTEK odbyło się w Genewie spotkanie szefów delegacji ZSRR i USA na radziecko-amerykańskie rokowania w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych — SALT II.

SESJA PARLAMENTU WRŁ

♦ W BUDAPEŚCIE zakończyła się dwudniowa sesja parlamentu WRŁ. Na sesji uchwalono ustawę o osiedle i ustawę o wyborach do rad narodowych oraz wysłuchano sprawozdania ministra przemysłu ciężkiego o przebiegu realizacji trzech centralnych programów rozwoju: petrochemii, przemysłu aluminiowego i przemysłu gazu ziemnego.

„TYDZIEŃ KRAJÓW RWPG”

♦ W MIEŚCIE Turku (Finlandia) rozpoczął się piąty „Tydzień krajów RWPG”. W centrum handlowym eksponowany jest szeroki wybór towarów produkowanych przez Bułgarię, Czechosłowację, Kubę, NRD, Polskę, Rumunię, Węgry i Związek Radziecki. Od czasu zawarcia przez Finlandię w maju 1973 roku umowy o współpracy z RWPG obroty towarowe między krajami członkowskimi Rady a Finlandią wzrosły ponad dwukrotnie.

SITUACJA W CHINACH

♦ WEDŁUG doniesień nadchodzących z Pekinu od korespondentów agencji prasowych, organizuje się tam obecnie masowa akcja poparcia dla nowego kierownictwa KP Chin. Choć nie ogłoszono jeszcze oficjalnie żadnych zmian w tym kierownictwie, to jednak uważa się za pewne, że zapadła już decyzja o zmianach dotychczasowego premiera i pierwszego wiceprzewodniczącego KC KCCh, Hua Konfena — przewodniczącym KC, które to stanowisko zajmował Mao Tse-tung do śmierci.

Ogłoszone są apele o zjednoczenie się „wokół kierownictwa” z Hua Kuo-fengiem na czele” oraz ostrzeżenia przed działaniami rozłamową i spiskami. Na ulicach Szanghaju wywieszono plakaty atakujące imiennie przywódców tej frakcji radykalnej, w tym również wodę po Mao Tse-tungu — Ciang Cing, oskarżając ich o organizowanie „spisku przeciwko partii”.

Oszczędny jak... Austriak

(Korespondencja z Wiednia)

W CAŁEJ tej historii bodaj najważniejszą rolę odgrywa tort. Choć jednak nie o białe jak tort, skoro mówiono o nim aż w parlamencie austriackim, a prasa wiedeńska powieca mu ostatnio prawie tyle samo miejsca co mistrzowi sportu samochodowego Niki Laudzie.

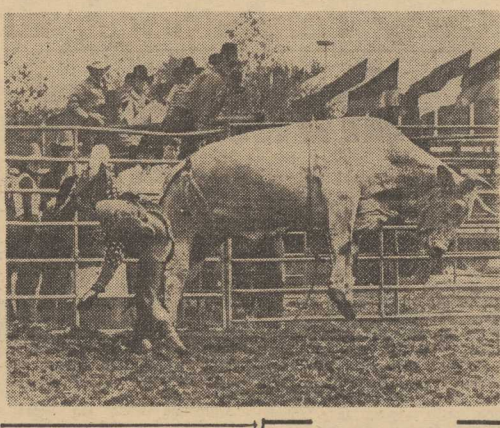
TORT był wyprodukowany na zamówienie rządowe. Określenie „wyprodukowany” nie w pełni oddaje istotę rzeczy. Było to bowiem prawdziwe dzieło sztuki i co najważniejsze kosztowało 13 tys. szylingów. Tort wreczony został dostojnemu i zasłużonemu działaczowi kultury z okazji jego 80-lecia.

DZIERKI wysiłkom opozycji, która eskaryła rząd o marnotrawstwo środków publicznych, nazwisko jubilata zostało spopularyzowane ponad wszelką miarę, a firma cukiernicza, której dziełem był tort, ma dodatkową reklamę.

Najważniejszą sprawą, jak się zdaje, jest jednak cena. Czynniki rządowe uparcie twierdzą, że wreczając jubilatowi tort zrobili dobry interes. Przyjele bowiem z tej okazji kosztowałyby znacznie więcej.

CAŁA ta historia warta była opowiedzenia, jako że świat przekonał się, że w Austrii cenę się gromi i szyling.

O pieniądzech i oszczędzaniu mówi się tu nie tylko na szczeblu rządowym. Najlepszym chwytym reklamowym jest stwierdzenie, że coś kosztuje taniej.



Israel: Kurs na dalszą militaryzację

NOWY JORK PAP. Przywódcy Izraelczyści nadal rozbudowują potencjał militarny kraju i nasilają psychologiczną wojenną. Jak wynika z relacją prasy amerykańskiej, w ciągu trzech lat, które upłynęły od październikowej wojny bliskowschodniej, siły zbrojne Izraela zostały wzmocnione i wyposażone w nowy sprzęt, a minister obrony S. Peres mówi już o długofalowej polityce, w której kładzie akcent na produkcję broni, a nie jej zakupy.

W chwili obecnej Izrael nie tylko produkuje własną broń, lecz przystąpił również do jej eksportu. W tym roku, jak oświadczył niedawno minister Peres, wartość izraelskiego eksportu broni wyniosła 220 mln dolarów, zaś w najbliższych latach ma osiągnąć poziom miliarda dolarów. Roczne wydatki Izraela na cele wojskowe dochodzą do 3 miliardów dolarów.

Podstawowe środki na rozbudowę potencjału militarnego Izraela otrzymuje z USA. Po roku 1973 Izrael uzyskał w ramach pomocy amerykańskiej 7 miliardów dolarów. Ostatnio kongres USA zatwierdził uchwale przewidującą przyznanie Izraelowi w 1977 roku finansowym ponad 1,7 mld dolarów. Nie zapowiada jednak potrzeb militarnych Tel-Awiv. Jak informuje prasa, Izrael zamierza zwrócić się o przyżanie na rok 1978 ogromnej sumy — 2,3 mld dolarów, z której większość zamierza przeznaczyć na cele wojskowe.

RODEO — jeden z typowych amerykańskich sportów rodem z „Dzikiego Zachodu” — zdobywa popularność w Europie. Oto rodeo zorganizowane niedawno w Norymberdze (FRN), gdzie nawet widzowie pomogli stworzyć odpowiednią atmosferę wkładając na głowy westernowe „Stensony” o szerokich rżnączach. (CAF — UPI)

Po aferze Lockheeda w Japonii Wyduża się lista skorumpowanych polityków

TOKIO PAP. Korespondent PAP, Tadeusz Rubach, pisze: Minister sprawiedliwości Japonii, Osamu Inaba przedłożył w piątek, 15 bm. sprawozdanie rządowe dotyczące wstępnych wyników dochodzeń związanych z udziałem polityków i wyższych urzędników państwowych w aferze łapówkowej amerykańskiego koncernu lotniczego Lockheed. Ze sprawozdania tego wynika, że poza byłym premierem Tanaką, byłym ministrem transportu i sekretarzem generalnym partii liberalno-demokratycznej, Hashimoto oraz byłym wiceministrem transportu Sato, których czekają rozprawy sądowe, aż 18 polityków rządzącej partii liberalno-demokratycznej wzięło łapówki od Lockheeda, a wśród nich jest aż 3 byłych ministrów. Zaikaszowali oni łącznie ponad 80 milionów jenów czyli około 300 tys. dolarów. Oczywiście jest to „skromna suma” w porównaniu z ponad 500 milionami jenów, które wzięły do kieszeni byłego premiera Tanaki. Niemniej jednak opinia społeczna i partie opozycyjne stanowczo domagają się od premiera Miki, by nazwiska „szarych polityków” zostały ujawnione i by znaleźli się oni pod przegięciem opinii publicznej. Sprawa jest tym istotniejsza, że zbliżają się wybory do izby niższej parlamentu i wielu spośród tych ludzi zamierza ponownie kandydować.

Nacjonalizacja towarzystwa naftowego USA w Indiach

DELHI PAP. Rząd indyjski poinformował w piątek o decyzji upaństwowienia instalacji działającego amerykańskiego towarzystwa naftowego „Caltex”. Jest to już trzecie zagraniczne towarzystwo naftowe upaństwowione w Indiach w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

Rachunek dla sułtana

AMERYKAŃSKA firma spedycyjna dostarczyła sułtanowi Omanu, Gaboos bin Saldowi, zakupione w Stanach Zjednoczonych towary, budżet rachunek opiewający na 1,5 miliona dolarów. Sułtan dokonał zakupów podczas krótkiego pobytu na Florydzie. Rachunek zawiera m.in. następujące pozycje:

- szesć „Cadillaców” przedłużonych na specjalne życzenie o siedem cali,
 - dwa „Porche”,
 - szesć Mercedesów,
 - drobiazgi damskie na sumę 47 000 dolarów,
 - 12 ton narzędzi samochodowych,
 - 16 lodówek,
 - dwa drzewa grapefrutowe,
 - automat do gry.
- Rachunek za transport wynosi 194,50 dolarów.

Bułgarska elektrownia atomowa

SOFIA PAP. Pierwsza w Bułgarii i na Bałkanach elektrownia atomowa „Kozloduj” dysponuje mocą 800 MW (dwa reaktory po 400 MW). Dane ona rocznie 5600 mln kWh energii elektrycznej. Do 1990 r. elektrownia ta otrzyma kolejne dwa reaktory i produkować będzie rocznie prawie 11 500 mln kWh.

Sukces leningradzkich chemików

Nowa metoda syntezy insuliny

MOSKWA PAP. Grupa chemików Uniwersytetu Leningradzkiego dokonała sztucznej syntezy insuliny i uzyskała wyniki kilkakrotnie przewyższające skuteczność znanych dotąd metod syntezy laboratoryjnej tego hormonu. Metoda leningradzka — dzięki swej efektywności — może stanowić podstawę do opracowania tanich, przemysłowych sposobów syntezy insuliny. Insulinę zsyntetyzowali przed dziesięciu laty uczeni amerykańscy, jednakże metoda ich okazała się mało efektywna. Toteż w leczeniu chorych na cukrzycę po dawnemu posługiwano się insuliną wyrabianą z trzustek zwierzęcych. Preparat ten z każdym rokiem staje się coraz bardziej deficytowy.

Materiałem wyjściowym dla syntezy cząsteczek insuliny były dla leningradzkich uczonych substancje chemiczne, produkowane na skalę przemysłową: pochodne aminokwasów. W syntezie bierze udział 51 takich substancji. Prace trwały ciężko i wymagały ogromnej siły roboczej: synteza obejmuje ponad 200 etapów, a jedną z największych trudności był wybór optymalnych dróg realizacji tych etapów.

Preparat wypróbowano w leningradzkim instytucie onkologicznym, a na czele grupy chemików stał Michaił Titow.

Strażackie „Rakiety”

MOSKWA PAP. Gaszenie pożarów na akwenach wodnych oraz na brzegach rzek i jezior — to nowa specjalność popularnego radzieckiego wodolotu ekspresowego „Rakiety”. Zainstalowane na jego pokładzie armatki, wystrzeliwiają strumień nie wody i piany na odległość do 60 metrów. Ważną zaletą tego nowego „statku strażackiego” jest jego duża szybkość, dochodząca do 70 km/godz. „Rakiety” zostały już z powodzeniem wypróbowane na Wołdze.

Od chwili pojawienia się pierwszej pasażerskiej wersji wodolotu minęło 20 lat. 70-osobowe „Rakiety” kursują teraz po wszystkich większych rzekach ZSRR. Zajmują się one m. in. przewozem pasażerów odbywających podróże, podczas gdy odbywają parowce pełnią rolę pływających domów wypoczynkowych.

„Rakiety” eksportowane są do Bułgarii, NRD, Jugosławii, Finlandii i wielu innych krajów.

Nie do wiary

A jednak...

PUBLIKUJEMY kolejną porcję ciekawostek z serii NAJ... oprowadzanych na podstawie jaszczurki w USA „KSIĘGI ŚWIATOWYCH REKORDÓW” (Guinness Book of World Records — 1975).

PLAZY I GADY

♦ Największym z dotychczas znanych krokodyli był wążaj 8,5 t i mający 9 m długości „Judoj”, którego w roku 1823 upolowano na wyspie Luzon (Filipiny).

♦ Najmniejszym gadem jest kamielec karłowaty zamieszkujący Madagaskar. Mierzy on, wraz z ogonem, tylko 3 cm d.

♦ Na kilku wyspach Indonezji zamieszkuje największa jaszczurka, przypominająca swym wyglądem baśniowego smoka. Osiąga ona długość ok. 3 m i 350 kg wagi.

♦ Anakonda żyjąca na obszarach Ameryki Płd. jest najdłuższym i najcięższym wężem. Okaz złapano w 1944 r. w Kolumbii mierzył ok. 13 m d. i ważył ponad 2 tony.

♦ Najmniejszymi wężami są tzw. nitkowce z wysp Martynika i Barbados. Ich długość — 11 cm.

♦ Najbardziej jadowitym wężem okazał się wąż morski, którego się dziaba są skaliste wyspy na północnym zachodzie od Australii.

♦ Najdłuższe żyłkami kręgowcami są żółwie. Przelatyli wiek — 120 lat.

Przeprowadzka znad Dniestru

MOSKWA PAP. W czasie wiosennego przyboru wód na Dniestrze gniazda dzikich gęsi zagrożone są zalaniem. W tym roku uczeni zebraли ptasie jaja z zagrożonych miejsc i umieścili je w inkubatorach. Ptaki, kiedy wyleżą się już i podrosły, przewieziono na nowe miejsce — pod Kijów. Uczeń chcą w ten sposób przywrócić dawną liczbę dzikich gęsi, które w pobliżu miasta są już rzadkością.



W CZORAJ w Szczecinie rozpoczął obrady XIX Ogólnopolski Kongres Esperantystów, który potrwa do niedzieli. Korzystając z okazji zaprosiliśmy do kawiarenki pana Stanisława Świśtaka, przewodniczącego Zarządu Głównego Polskiego Związku Esperantystów. Nasz gość jest również członkiem Zarządu Głównego Światowego Związku Esperantystów, gdzie zajmuje się informacją i turystyką.

— Szczecin zdaje się nie bez powodu został gospodarzem ogólnopolskiego spotkania esperantystów? — Powodów jest kilka. Szczeciński oddział naszego związku liczy sobie równie dwadzieścia lat. Poza tym szczecińskie środowisko esperanckie, choć nie tak liczne, jak w innych miastach wojewódzkich, należy do najprężniejszych w kraju.

— Nie jest to czasem kuriozizm wobec gospodarzy? — Absolutnie nie. O koleżankę ze Szczecina i ich działalność można mówić tylko w superlatywach. Zorganizowali przecież niekolejne kongresy esperantystów przesyłając ludzi z



W „Kurierowej” kawiarence

Jezyk narodów

różnych środowisk, jak choćby nauczycieli, kolejarzy, młodzi szkolna, studentów. Utrzymują ścisłą współpracę z esperantystami z NRD. Nawigali też kontakty z esperantystami z szwedzkiego i włoskiego. Bardzo dobrze układają się współpracą z „Gromadą” organizującą międzynarodowe wczasy esperanckie w Międzyzdrojach. Warto też pamiętać, że Szczecin jako jedynym miastem w kraju ma kawiarenkę, w której językiem obowiązkowym jest esperanto. Długo można wymienić wszystko, co szcześcińskie zdziałali w ciągu minionych dwudziestu lat.

— Przypieć się to szlasy. — Są tu naprawdę wspaniali ludzie. Ot, choćby pani Stefania Palica, która zorganizowała pierwsze kursy esperanta w Technikum Chemicznym, założyła Kolo Esperantystów w Pałacu Kultury i PTTK. Sekcję Esperanta w Polskim Towarzystwie Neofilologicznym. Prowadziła też kursy językowe w NRD. Albo pan Stanisław Gończaruk, pierwszy przewodnik turystyczny posługujący się językiem esperanto, który zabrał i wprowadził kursy korespondencyjne na lamach „Kuriera Szczecińskiego”.

— Ile osób liczy Polski Związek Esperantystów? — Zrzeszamy prawie 6 tysięcy członków. Najbliższe zrzeszenie sympatyków obliczamy na 100 tysięcy osób. Istnieje 118 kół naszego związku w całej Polsce. To oczywiście tylko kilka danych, które jednak obrazują, jak masową organizacją jest Związek Esperantystów.

— Popularność esperanta rośnie coraz bardziej? — Jest to język — pomost. Ułatwia porozumiewanie się wszystkim ludziom na świecie, a przez to zbliża ich do siebie. Nie bez przyczyny hasło obecnego kongresu brzmi „Esperanto w ruchu pokoju”.

— Wasz kongres miał udział delegacji zagranicznych, jest jedynym, na którym tłumacze nie są potrzebni. — Właśnie. Wszyscy doskonale się rozumiemy. Kiedyś na dworcu w którymś z miast wojewódzkich zdarzyła mi się taka historia. Grupa cudzoziemców ustawiła się do wzięcia o drogę do hotelu, lecz informatorka nie znała ani niemieckiego, ani angielskiego. Podszedłem i... okazało się, że jeden z turystów świetnie posługuje się językiem esperanto. Z dalszą rozmową nie było już kłopotów.

— Złośliwi twierdzą, że esperantysty marzą o tym, by ten język obowiązywał na całej kuli ziemskiej.

— Nie podobnego. Językiem międzynarodowym jest np. angielski i żłknie nie ma zamiaru go wypierać. Chcemy jednak, żeby coraz więcej osób znało esperanto. W tym też kierunku zmierza działalność naszego związku poprzez stałą orga-

nizację kursów, tworzenie nowych kół, odpowiednią propagandę samej idei. Mamy bardzo rozległe kontakty międzynarodowe, współpracujemy ze związkami w innych krajach jeżdżymy często za granicę.

— Swego czasu dały się słyszeć utyskiwania na brak wydawnictw w języku esperanto.

— Jeszcze jeden dowód popularności. „Rozmówki esperanckie” i słowniki rozszły się w blyskawicznym tempie. Ich wydanie będzie wznowione w roku przyszłym. Wydane są liczne albumy, w których tekst jest w kilku językach, także w esperanto. W tym języku „Interpress” wydał ostatnio książeczkę zawierającą najważniejsze fakty i dane o współczesnej Polsce. Z ciekawostek warto powiedzieć, że ukazał się „W pustyni i puszcy”, oczywiście w języku esperanto. Powieść Sienkiewicza przetłumaczył Mieczysław Sygnarski.

— Czy nauka esperanta jest trudna? — Język ten zawiera elementy łaciny, angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Dzięki temu nauka jest o połowę łatwiejsza. Po roku systematycznego uczenia się, go-dziennie, będzie pan swobodnie władał tym językiem.

(IAS)



„ROMAŃSKIE” okno gmachu Liceum Ogólnokształcącego przy al. Piastów.

Karty miejskiego albumu

Podrabiane staruszki

WIELE już szczecińskich budowlę przedstawił w tym cyklu. Były już słynne siedziby władców, rezydencje możnych, gmachy ważnych urzędów. Były też prosiu ciekawostki architektoniczne stanowiące atrakcję turystyczną. Staraliśmy się pokazać w bodaj surowym szkicu mniej znane kamienie i domy, które jednak wiążą się z dziejami miasta.

Starych budynków, na tyle właśnie by zyskać szacowne miano zabytku, jest jednak w Szczecinie dużo więcej. Jako zabytki uznano bowiem nie tak dawno lwią część budownictwa powstałego na przełomie XIX i XX wieku. Ową styl zbudownictwa, nie tylko zresztą w architekturze, nazywamy secesją. Dla secesji zaś jednym z głównych motywów był nawrót do dawno minionych epok. Chyba najwyraźniej widać też właśnie tendencję w architekturze powstałej w początkach, a święcej swe największe sukcesy w drugiej połowie XIX wieku. Architektury tej mamy w Szczecinie pod dostatkiem.

AUTENTYCZNE, średniowieczne zabytki stylu romańskiego są dziś niezmiernie rzadkie. Dzięki secesji jednak mamy w Szczecinie architekturę neoromańską. Jej efektownym przykładem może być wspaniały i pełny gmach Li-ceum nr 1 w alei Piastów. Architekci udali się nie tylko skopiować ornamentację typowe dla stylu, ale również w pewnym sensie uchwycić coś z ducha zamierzonej epoki wczesnego średniowiecza, a może — aważ częścią czasów rzymskich... Budowniczo-wo zaddali sobie sporo trudu, by żadną z okiennych rzeźb nie było powłórzona. Nawet materiał uży-

ty przy budowie nawiguje do romańskiego pierwowzoru — są granitowe filary, ściany z piaskowca.

W manierze romańskiej utrzymany jest kilka szczecińskich rezydencji. Jedną z nich jest siedziba Okręgowego Przedsiębiorstwa Okręgowego Filmów przy placu Batorskiego. Tu z kolei podziwiać można piękne freski utrzymane w stylu epoki. Innym przykładem budowli typowo neoromańskiej jest kościół przy pl. Zwycięstwa.

Ogromnie wiele ma Szczecin neogotyku. Ten styl koplowano z wielką lubością sto i kilkadziesiąt lat temu. Przy al. Niepodległości wznosi się potężny niby-gotycki gmach Dyrekcji Okręgu Poczt i Telekomunikacji. I tu wiele trudu włożono by budnek żręcznie imitował szacowny zabytek sprzed pół tysiąca lat. Wielu turystów, a nawet starych mieszkańców Szczecina tkwi w przekonaniu, że dom ten jest rzeczywiście średniowieczny.

NA wyniosłym Walech Chrobrego stoi ogromny budnek neorenesansowy — siedziba Urzędu

Wojewódzkiego. Nie jest to jednak zbyt wierna kopia architektury epoki Odrodzenia. Wiele elementów gmachu stanowił przemieszczenie cech renesansowych z gotykami. Jego budowę ukończono w początkach naszego stulecia. A zaledwem znowy domo do czyszczenia z podziębiam „staruszkami”.

Kamienice szczecińskie śródmieścia są wytworem najbardziej rozpowszechnionej, najpopularniejszej tendencji secesyjnej architektury. Ich wystrój stanowi skomplikowane (i celowe) przemieszczenie stylów zbudownictwa różnych epok. A w tym właśnie przejawia się główna koncepcja architektury fin de siecle'ü. Dział historia biegnie jakby z tyłu, w tym samym czasie dzieje się coraz więcej zdarzeń. W poczęt zabytków włącza się już dziś nawet niektóre budowle dwudziestolecia międzywojennego. Jest ich coraz mniej, a więc zgodnie z regułą rynku — rośnie ich wartość. Za pół wieku, a może i wcześniej, szczecińskie śródmieście zawanusze do rangi cennego zespołu zabytkowego.

(Iaw)

Konkurs dla fotografujących

Temat: „Obrzędy świeckie”

ZARZĄD Główny Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, Związek Polskich Artystów Fotografików, Centralna Rada Związków Zawodowych oraz redakcja czasopisma „Rodzina i Szkoła” ogłaszają konkurs dla wszystkich fotografujących, którego tematem będą świeckie formy obrzędowe. Fotoreportaże lub fotografie mogą przedstawiać np. uroczystość ślubną lub uroczystość nadania imienia dziecku w Urzędzie Stanu Cywilnego, jubileusz długoletniego pozycia w małżeństwie, wręczenie pierwszego dowodu osobistego, pasowanie na ucznia lub studenta, pożegnanie poborowych lub promocję oficera, dożynki, Dzień Górnika, Kolejarza czy Stoczniewca, Dzień Matki, Dzień Dziecka, Dzień Kobiet itp. Temat więc jest obszerny.

KĄDZY fotografujący może przysłać dowolną ilość prac w formacie od 30x40 cm lub barwne — od 18x24 cm diapozytywy — od 6x9 cm, w terminie do 15 grudnia br. pod adresem: Redakcja „Rodzina i Szkoła”, ul. Spasowskiego 6/8, pok. 523, 00-389 Warszawa, z dopiskiem na kopercie: Konkurs — Świeckie obrzędy.

Organizatorzy przygotowali następujące nagrody (w bonach PKO): za fotoreportaż trzy na-

grody: 5 tys., 4 tys. i 3 tys. oraz 4 wyróżnienia po 1 tys. zł, za fotogram: 3 tys., 2 tys. i 1 tys. zł oraz 10 wyróżnień po 300 zł. Prace nagrodzone i wyróżnione przejdą na własność organizatorów konkursu.

PROSZĘ O GŁOS

Należy im się pochwała

24 SIERPNIĄ w okolicy Fabryki Narzędzi w Dablu, tuż koło lasu, piątny osobnik podpalił krzewy i suchą trawę. Siedziałam w pobliżu z małym dzieckiem i zauważyłam, jak szybko palił się ogień i płomienie sięgają po las. Uciekłam przerażona na łake, gdzie spotkałam 2 chłopców jadących na rowerach i zwróciłam się do nich, by pojechali powiadomić straż pożarną. Chłopcy niewiele myśląc postawili rowery i pobiegli do pożaru — sygnali płaskim na płomienie i rzeźbami dusili ogień, by się nie rozprzestrzenił. Wkrótce robotnicy wymienionej fabryki przybiegli na pomoc i po 40 minutach pożar był ugaszony. Dzięki tym chłopcom spaliło się tylko parę metrów krzewów i ogień nie dosięgnął lasu. Myślę że należy im się uznanie, choćby przez wymienienie nazwisk. Byli to chłopcy z Dabla: 15-letni Andrzej Wroniecki i 16-letni Arkadiusz Ciesielski, obaj zamieszkałi przy ul. Szybowcowej. WLADYSŁAWA SUPERCZEWSKA ul. Lubeckiego 38/4

NASZE TRZY GROSZE

EST takie angielskie słowo — gentleman. Dziś, niestety, gentlemani wymarli, o czym można się przekonać z wypowiedzi funkcjonariuszy MO, zajmujących się sprawami ruchu drogowego. Otóż uraz z pogorszeniem się warunków atmosferycznych następuje zazwyczaj epidemia drobnych wypadków, różnych stłuczek, karamboli i matych zdarzeń. W ich wyniku szkody są na ogół minimalne: pocięta blacha karoserii, zdrapany lakier lub stłuczone szkło.

Wielu uczestników takich kolizji, hamując ruch na zatłoczonych jezdniach, oczekując na przybycie milicjanta. Zdarza się też, jeśli wóz zostanie stłuknięty

Bądź gentlemanem na jezdni

na parkingu, że sprawca zdarzenia żuka z miejsca wypadku nie czekając na właściciela uszkodzonego pojazdu. I choć zasada „nie rób drugiemu, co sobie nie mile” formalnie obowiązuje w naszym postępowaniu, niektórzy z nas uciążliwie (zwłaszcza, gdy nie ma świadków) ulotnił się „po angielsku”.

TYMCZASEM wszystkie te konflikty można zatłumić elegancko i po gentlemanisku, w minimalnym — w dodatku — uszczerbkiem dla własnej kieszeni. Konsultowaliśmy te sprawy zarówno z Komendą Miejską MO, jak i z PZU oraz z „Kodeksem Drogowym”. Otóż nie trzeba ucale czekać na milicjanta ani uciekać z miejsca

wypadku, zwłaszcza gdy szkoda jest minimalna, a zdarzenie nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach.

Wystarczy — dla uzyskania odszkodowania — uzyskać zgodne, pisemne oświadczenie. Musi ono zawierać dane dotyczące pojazdu (numer rejestracyjny, marka, typ oraz nazwisko właściciela) oraz nazwisko kierowcy i numer jego prawa jazdy, a także okoliczności wypadku. Dobrze jest też mieć nazwiska świadków, ale nie jest to wymóg konieczny, zwłaszcza na oładnych ulicach lub pustych zsozach. Elementem najbardziej dyskusyjnym w tym przypadku jest tylko

obowiązek ustalenia winowajcy. Z jego bowiem polisy ubezpieczeniowej pokrywa się ustalone przez rzeczoznawców wszystkie koszty naprawy pojazdu. Sprawca kolizji otrzymuje również odszkodowanie w zależności od wysokości składki. Nie ponosi on żadnej odpowiedzialności karnej i administracyjnej oraz cywilnej (jeśli oczywiście nie był w stanie wskazyującym na użycie alkoholu i nie uciekł z miejsca wypadku).

JEST tu jednak pewien przebiegający na celu ochronę interesów PZU. Otóż sprawcy dwóch kolizji — podwyższa się składkę ubezpieczeniową o 25 procent. W obawie więc przed

konsekwencjami finansowymi, woli on czasem zniknąć z miejsca wypadku, choć jeśli ktoś go zauważy — może mieć poważne kłopoty.

Wydaje się jednak, że cała ta gra niewarta jest świeczki. Drobne wypadki drogowe bowiem (zwłaszcza teraz jesienią, gdy drogi są wilgotne i pełne liści) mimo zachowania szczególnej ostrożności są prawie nie do uniknięcia. Tym bardziej, że z każdym miesiącem zwiększa się w Szczecinie liczba niedoświadczonych kierowców. Może więc warto być gentlemanem jezdni w każdym calu?

(ten)

Jak handluje Lockheed?

● Nici prowadzą do Monachium ● Anioł Mściciel z Idaho ● Wszystkie chwytby są dozwolone

W PARLAMENCIE holenderskim panował grobowy nastrój, kiedy miało się odbyć debata nad sprawozdaniem dotyczącym afery łapówkowej amerykańskiej firmy Lockheed, która spowodowała zdymisjonowanie królowej Juliany, księcia Bernharda, ze wszystkich stanowisk publicznych, jakie zajmował. Chociaż wszystkie prawie partie polityczne uznały za „nie do przyjęcia” poczynania Bernharda, zmierzające do przeforsowania zakupów samolotów Lockheed, to jednak 148 głosami przeciwko 2 parlament odrzucił wniosek o wszczęcie przeciwko niemu postępowania sądowego.

ODWIEDZINY W KALIFORNI

OPINIA publiczna w Holandii opowiadała się za zamknięciem i to jak najszybszym, tego czarnego rozdziału w historii kraju. Ale zawarta w raporcie trybunału komisji informacja, że co najmniej dwóch posłów do parlamentu zamieszanych było w skandal łapówkowy, ponownie zaogniła sprawę.

STARALI się oni o zdobycie poparcia proponowanej przez Lockheed transakcji — zakupu dla Królewskiej Marynarki Holenderskiej samolotów P-3C Orca — do zwalczania okrętów podwodnych. Ujawnienie tego kolejnego skandalu wywołało nową falę oburzenia. Jeden z oskarżonych o łapownictwo — to Joop van Elsen był generałem armii, przewodniczącym parlamentarnej komisji obrony; drugi — pułkownik Adrianus Ploeg — to poseł z ramienia partii konserwatywnej, który wraz z van Elsenem odwiedził zakłady Lockheed w Burbank w Kalifornii, w maju 1974 roku.

Obaj zaprzeczali, jakoby ich pobyt u Lockheed miał jakikolwiek związek ze skandalem łapówkowym. Ktoż jednak dałby wiarę takim zaprzeczeniom w sytuacji, kiedy nie udało się dowiedzieć o szeregu innych krajów zachodniej Europy? Włoski tygodnik „L'Espresso” opublikował dokumenty stwierdzające, że kiedy Lockheed był gotów odbarzyć obecnego premiera Włoch, Giulio Andreottiego, łapówka w wysokości 43 tys. dolarów w zamian za umożliwienie firmie sprzedaż Włochom swoich samolotów. Andreotti, który był wówczas ministrem obrony, oświadczył, że oskarżenia takie są czystym wymysłem.

900 „LATAJĄCYCH TRUMIEN” DLA BONN

PO UJAWNieniu afery z księciem Bernhardem rozpoczęło się również śledztwo w RFN. Zaskakujące było stwierdzenie Bernharda w czasie przesłuchań przed komisją, że otrzymał w prezencie od Lockheed samolot odrzutowy po tym, kiedy firma amerykańska podpisała wielomilionowy kontrakt na sprzedaż swoich samolotów F-104 Starfighter (zwanymi „latającymi trumunami”) do Niemiec zachodnich. Zbieżność tych wydarzeń mogła prowadzić do podejrzeń, że książę Bernhard pomagał lokować zamówienia na samoloty Lockheed nie tylko w Holandii, lecz również w RFN.

W UJAWNIONYM przez władze holenderskie liście kanclerza RFN Helmuta Schmidta ten ostatni stwierdza, że w 1971 roku książę Bernhard próbował zainteresować Niemcy zachodnie również samolotami produkowanymi przez konkurencyjną wobec Lockheed firmę amerykańską — Northrop Corporation, oferując dostawę do RFN jej samolotów bojowych „Cobra”.

SCHMIDT, który był wówczas ministrem obrony RFN, zgodził się na opublikowanie tego listu, w którym twierdzi, że książę nie wywierał w związku z tą propozycją żadnych nacisków. Ale socjaldemokrata Herbert Wehner jest mniej optymistyczny. „Byłoby cudem — oświadczył niedawno — gdyby w sytuacji, kiedy wiele osób było w Holandii, we Włoszech i w Japonii jest zamieszanych w ten skandal, miał on ominąć Republikę Federalną”.

12 MLN DOLARÓW DLA PARTII STRAUSSA

ISTOTNIE, pod koniec sierpnia, wybuchła kolejna bomba,

kłóra potwierdziła przewidywania Wehnera. Przedstawiciel interesów firmy Lockheed w Niemczech zachodnich, Ernest Hauser, udzielił telefonicznego wywiadu dziennikarzowi londyńskiego „SUNDAY TIMESA” ze swojej rezydencji w Phoenix, w stanie Arizona. Powiedział mu, że dostarczył prowadzącej śledztwo komisji Senatu USA dowody na to, iż Lockheed wpłacił 12 mln dolarów partii CSU, której przewodził Franz Josef Strauss, w charakterze „premiu” za zamówienie przez RFN 900 samolotów typu F-104 Starfighter. Działło się to wówczas, gdy CSU (wraz z CDU) brała udział w rządzie.

POPRZEDNIE służył prasowe na temat zamieszania Straussa w aferę Lockheed były energicznie demontowane zarówno przez niego jak i przez amerykańską firmę. Ale Hauser, który pracował swego czasu w przedstawicielstwie Lockheed w Bonn, stwierdza, że miał dostęp do wszystkich dokumentów, jako ten, którego zadaniem było niedopuszczenie żadnej „sensacji” do prasy.

12 mln dolarów przekazanych zostało na konto bawarskiej CSU za pośrednictwem jednego z banków szwajcarskich. Hauser powiedział w rozmowie z przedstawicielem „Sunday Timesa”, że nigdy nie twierdził, że Strauss osobiście otrzymał jakikolwiek pieniądze”. Odbierał je „jeden z wysokich funkcjonariuszy CSU”. Hauser natomiast twierdził, że kiedy zeznał przed „Security and Exchange Commission” w Nowym Jorku odniósł wrażenie, że nie powiedział nic nowego.

Członkowie komisji wiedzieli już o wszystkich przedstawionych przez niego sprawach.

25 MILIONÓW, rozdzielonych w formie łapówek w co najmniej 16 krajach Europy zachodniej, Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej i Kanady, nie uratowało Lockheed. Na firmę ciąży nadal wielkie zadłużenie, a program budowy supernowoczesnych samolotów „Tristar” realizowany jest w dalszym ciągu z ogromnym deficytem.

PROWIZORYCZNY bilans skandalu przedstawia się następująco: Jeden książę-małżonek, który o mały włos nie stanął przed sądem; aresztowani: były premier japoński Tanaka, dwóch generałów — włoski i turecki, dwóch byznesmenów z tych samych krajów; podejrzani: obecny premier włoski Andreotti i paru jego poprzedników, grono byłych ministrów zachodniemieckich, brytyjskich, hiszpańskich; wielu wyższych oficerów kolumbijskich, greckich, meksykańskich, wenezuelskich, szwedzkich; ważne osobistości w Nigerii, Arabii Saudyjskiej i Republice Południowej Afryki.

Była to — jak pisze francuski tygodnik „L'EXPRESS” — istna Apokalipsa dla holenderskiej rodziny królewskiej i dla

szeregu partii bądź to opozycyjnych, bądź rządzących.

Aniołem Mścicielem jest Frank Church, senator ze stanu Idaho, przewodniczący komisji senatu USA, prowadzący dochodzenia w sprawie działalności amerykańskich korporacji wielonarodowych. Pod ciosem jego miecza padają głowy — najpierw w Stanach Zjednoczonych, potem na innych kontynentach.

Skandal, który wybuchał tu, to tam, sprawia, że boją się również niewinni. Wystarczy posiadać kilka samolotów Lockheed, aby mieć poczucie winy.

ŁAPÓWKI NIE NA WIELE SIĘ ZDAŁY

TYMCZASEM firma Lockheed Aerospace Co. od początku 1976 roku sprzedała do kilkudziesięciu krajów ponad tysiąc samolotów. Sam tylko typ C-130 Hercules, którym posługują się komandosi izraelscy w Entebbe, zakupiło 38 krajów.

Wynikałoby z tego, że firma prosperuje, a łapówki przyczyniły się do wzrostu jej prosperity. Jednak tak nie jest. Lockheed bowiem goni resztkami sił. Przyczyną tego są przede wszystkim ciężkie schorzenia, a także cierpi od ponad sześćdziesiąt lat amerykański przemysł

aeronautyczny. Pod koniec pierwszego półrocza 1976 przemyśl ten zatrudniał niewiele więcej pracowników niż w 1960 roku. Po wycofaniu się z Wietnamu, a także w wyniku cięć budżetowych dokonywanych przez Kongres i spadku popytu za granicą, nastąpiło zahamowanie niektórych programów.

TYMCZASEM spadł popyt na samoloty Tristar za granicą, co spowodowało ograniczenie produkcji. W rezultacie w 1974 i 1975 roku Lockheed stracił na ich produkcji około 100 mln dolarów.

Ale ani Lockheed, ani inne koncerny produkujące na potrzeby zbrojeni, nie tracą nadziei. Co roku Kongres USA próbuje zredukować wydatki na zbrojenia i obcina programy produkcji takich czy innych koncernów. Tymczasem budżet na zbrojenia w 1976 roku wyniósł 98 mld dolarów (jedna czwarta budżetu federalnego). W roku 1977 Pentagon proponuje wydatkowanie sumy 115 mld dolarów. A koncerny zbrojeniowe sprzedają 60 procent swojej produkcji amerykańskim siłom zbrojnym.

Reszta trzeba sprzedać za granicę — za wszelką cenę, przy użyciu wszelkich metod.

A. KALINOWSKI



Polemiki demograficzne

Aby nas dużo było

KILKA lat temu publicyści znalernowali czynniki złowrobną prognozą demograficzną. Niepokój wywołał gwałtowny spadek narodzin. Dyskusje prasowe brzmiały wówczas tak, jakby za kilka pokoleń miało nas już nie być. Publicyści pisali, że rodzina postępową winna mieć troje dzieci. Model: dwa plus trzy zalecany był niemal jako patriotyczny obowiązek.

Tymczasem liczba urodzin rośnie i szybko aniżeli był to w stanie przewidzieć publicyści i prognozy GUS. W roku ubiegłym zarejestrowano 643 tys. noworodków. Wygląda na to, że i bieżący rok będzie bardziej obfity w urodziny niż się spodziewano. GUS opracował już nawet nową prognozę demograficzną, która przewiduje, że w roku 1990 ludność Polski liczyć będzie 37 mln.

PROGNOZY społeczne są rzeczą cenną, aczkolwiek nie zawsze się sprawdzają. Na ich podstawie można kierunkować pewne działania społeczne czy instytucjonalne, o wiele trudniej jednak dostosowywać do nich modele życia. Życie osobiste nie znosi bowiem dyktand. Chęć narzucenia ludziom jakiegoś „celownego” postępowania w myśl pewnych zasad przyjętych abstrakcyjnie, prawie zawsze kończy się fiaskiem. Nikt nie urodzi dziecka tylko dlatego, aby powiększyć liczbę obywateli. Zresztą i tak mamy dość wiele dzieci rodzonych, lecz nie wychowywanych — dzieci opuszczanych, podrzucanych do domów dziecka, społecznych sierot, jak to się dzisiaj mawia.

Każde społeczeństwo musi dbać o to, aby przedłużyć ciągłość swojej generacji. Dbać, to znaczy

stwarzać ludziom pomyślne warunki do posiadania dzieci. Ważna jest tu liczba, ale ważna też jest jakość potomstwa, czego w formule liczbowej ująć się nie da. Chodzi nie tylko o to, aby było nas dużo, chodzi również o zdrowie biologiczne i psychiczne obywateli, ich moralność i wyposażenie intelektualne.

NADAL co prawda niektórzy publicyści twierdzą że „perspektywny” plan obudowy wielodzietności naszych rodzin jest w tej chwili najważniejszym zadaniem, jakie mamy do spełnienia”. Osobiście wydaje mi się, że także ważnym zadaniem byłoby „perspektywny” plan budowania więzi rodzinnych i zdrowych klimatów wychowawczych, na których brak często

WYCHOWANIE dzieci często odbywa się w klimacie mało sprzyjającym temu trudnemu zadaniu. Pracujący rodzice nie dysponujący na wolnym czasie częściej opędzają się od swych potomków, aniżeli podejmują z nimi rozmowy.

„Młotka rozmawia ze mną wyjątkowo o tym co się zdarzyło w szkole (czy nie dostałem dwójki) ewentualnie poszło mnie do sklepu lub każę wnieść śmieci” — tak napisał jeden z uczniów odpowiadając na ankietę pt. „O czym rozmawiam z matką (ojcem)?” Ten lapidarnie odwzorowany klimat życia rodzinnego daje nam obraz domu, w którym człowiek przeżywa swoje problemy i konflikty, a wiadomo, że młodość jest szczególnie konfliktowym okresem w samotności. Rodzice często pełnią jedynie rolę strażnika przybocznej, która interweniuje w nadzwyczajnych wypadkach: choroba, poprawka, sąd...

Ludzie, których stać tylko na taką opiekę nad dziećmi powinni ich mieć jak najmniej, albo nie mieć ich wcale. Zachęcanie rodzin do wielodzietności jest ryzykowne, zwłaszcza, jeśli zważyć, że większość dzieci, przekraczając próg pierwszej klasy już zaczyna wychowywać się samodzielnie, spędzając czas po lekcjach na podwórzu.

BARDOZO dobrze, że rodzą się nam dzieci. Jeszcze bardziej optymistyczna byłaby jednak statystyka, która przekonywałaby nas o tym, że ich rozwój duchowy i fizyczny w każdej bez wyjątku rodzinie przebiega w pomyślniejszych warunkach. Będzianno optymistyczny jest fakt, że rodzi się coraz więcej dzieci żywych. Świadczy to do brzo o systemie opieki lekarskiej, o warunkach w jakich człowiek przychodzi na świat. Nadal jednak najistotniejsze jest pytanie: jak mu też będzie na tym świecie!

Anna JAGLIŃSKA



Memoriały niedzienne „Exegi monumentum...”

M. POLACY mamy do pomników stosunek szczególny. Wynika on zarówno z faktu iż monumentów wielkiej klasy artystycznej i o równie bogatej przeszłości nie posiadamy zbyt wiele, jak też z tego, że nasi odwieczni wrogowie systematycznie starali się pozbywać nas tego skromnego dorobku. Nie wiec dziwne że do rangi wielkiego wydarzenia urosła ostatnio sprawa rekonstrukcji Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie, postawionego w tym grodzie w 1910 roku a zburzonego przez hitlerowców w 1940. Jego uroczyste odsłonięcie, drugie w historii tego monumentu, nastąpi właśnie dziś.

Z WYKŁYM zbiegłemu okoliczności krakowskie uroczystości zbiegły się w czasie z podaniem do publicznej wiadomości decyzji o podjęciu prac nad Pomnikiem Czynu Polaków, który za kilka lat stanie w Szczecinie. Frapująca lokalizacja („wrotka” Parku Kasprowicza) w imponującej perspektywie Jasnych Błoni, piękny projekt prof. Zemly, patronat Szczecińskiego Towarzystwa Kultury — to tylko niektóre elementy przedsięwzięcia, gwarantujące jego powodzenie. Oczywiście można by w tym miejscu postawić pytanie, czy właśnie akurat teraz najbardziej są nam potrzebne pomniki. Jest to pytanie sztuczne, gdyż i potrzeby w wielu pierwszoplanowych dziedzinach życia nie są całkiem zaspokojone, i wiele też jest przykładów tzw. „radosnej” twórczości w tej dziedzinie („od metra wwyż” — jak się to cynicznie w kregach chałturników określa). Nie można więc powiedzieć aby wszystko to co stawia się na skwerach czy ulicach nosiło rzeczywiste znamiona dzieł wysokiej rangi artystycznej i było po prostu ludzdom potrzebne. Czasami miało się na wet wrażeń że państwo wam cenias zbyt hojną na tu rękę...

W piwnicach win importowanych

W POJĘCIU klasyfikacji winiarskiej zakłady podległe Przedsiębiorstwu Centralne Piwnice Win Importowanych są placówkami pielegnacyjno-rozlewniczymi, w których zaprzestawiają do zakładów winiarskich o pełnym profilu produkcyjnym. Importowane wino, przeważnie gronowe, wymagają starannej pielegnacji, odpowiadających urzędów technicznych, nowoczesnych technologii. Dzięki modernizacji i budowie nowych leżakowni, możliwości rozlewu win, urządzeniach do mechanicznego mycia pojemników winiarskich — zbiorników metalowych i kuf drewnianych — znacznie wzrosła ilość win importowanych dostarczanych konsumentom. W roku bieżącym osiągnie się 44 mln litrów win różnych gatunków.

Pionierom — aby wspomnieli Młodym — aby wiedzieli

TYTUŁ ARTYKULU: „Skonczyć z wywozem mebli z terenu województwa szczecińskiego”. Pow. Rada Nar. domaga się, aby Okr. Urząd Lkwidacyjny zaprzestawiając wywoz mebli, zezwoliła na wywóz mebli, gdyż grozi to całkowitemu sparaliżowaniu akcji osiedleńczej.

W SALI Teatru Polskiego odbyła się 12 bm. akademia poświęcona trzeciej rocznicy bitwy pod Lenino. Po przemówieniach przedstawicieli województwa i społeczeństwa Szczecińskiego, bryg. Lermontowicz ukończył krzyżami Virtuti Militaria dwóch Kościuszkowców: por. Ciechanowskiego i por. Lebończaka.

BRYTYJSKIE przedsiębiorstwo zagregowane United Baltic Corporation zamierza uruchomić linię żeglowną z przelotem statku z Szczecina do Londynu.

KOMISJA SPECJALNA sędzią równa ob. Stanisława K. zam. w Szczecinie przy ul. Śląskiej 45, na 6 miesięcy do obrotu pracy na udowodniony handel narkotykami.

NASTĘPUJĄCE drużyny zostały przez OZPE ukarane za przekroczenie regulaminu „Tramwajarz”. Szczecin. KS Barlink „Pogon”. Barlink i KS „Drucarz”. Znamy piłkarze: Gensler (Poczt KS) i Paluszewicz (Poczt KS) i Paluszewicz (Poczt KS) i Paluszewicz (Poczt KS) i Paluszewicz (Poczt KS).

REPETITORIUM KS: Balty — U kresów kin! (prod. pol.). Polonia — „Zwariowane lokistko” (radz.). Odra — „Poczt. (radz.). Anioła — „Szałony lokistk” (radz.).

Z OGŁOSZENIEM: Sprzedam oswojoną sarenkę. 320 tys. zł na remont mieszkań. uwzględn. że bank zastrzeżenia sobie zbyt daleko idącą ingerencją i prawo wpływu na przebieg wyremontowania mieszkań.

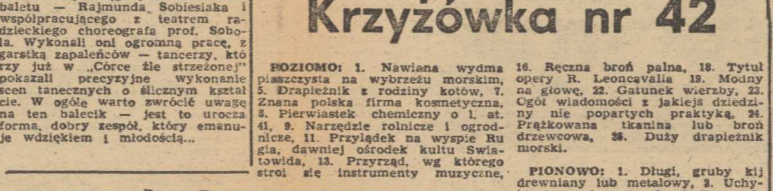
Przed nową premierą w Teatrze Muzycznym „Kurier” rozmawia z Barbarą Bittnerówną

W NAJBLIŻSZA środa, 29 bm. Teatr Muzyczny wystąpi z premierą musicalu „Machia willy”. Autorami tego widowiska są: Jerzy Wasowski — kompozytor, oraz Antoni Marianowicz i Ryszard Marek Grodzki — twórcy libretta. Wśród realizatorów przedstawienia znajduje się prymabalerina Barbara Bittnerówna, która opracowała układy choreograficzne. Ta znakomita artystka nie po raz pierwszy podejmuje się współtworzyć szczytnymi scenami. W związku z jej kolejnym pobylem naszymi twórcami powstanie naszemu twórcy Bittnerównie o roz mowę.

Krzyżówka nr 42

POZIOMO: 1. Nawłona wydma piaszczysta na wybrzeżu morskim. 5. Drapieżnik z rodziny kotow. 7. Znana polska firma kosmetyczna. 8. Pierwiastek chemiczny o l. at. 41. 9. Narzędzie rolnicze i ogrodnicze. 11. Przylądek na wyspie Rugia, dawniej ośrodek kultury słowiańskiej. 13. Przylądek, wg którego stracił się instrumenty muzyczne.

POZIOMO: 1. Długi, gruby kij drewniany lub metalowy, s. Uchylenie, zniewaga, 3. Siłnica pantowa w pin-zach. 4. Miasto w woj. katowickim, s. Popioch. 6. Pachnidło z kassalota, 10. Rzeczka i falky przedstawione w dziele sztuki starożytnej. 11. Istot historyczny, 12. Krótki utwór literacki, 14. Miasto w woj. białostocko-podlaskim. 15. Wzrostwo o jadalnych na surowo liściach, 17. Wzrost w przyrodzie optyczny 18. Powłoka, 20. Wada, defekt lub niedobór, 21. Pierwiastek chemiczny o l. at. 10.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 40

POZIOMO: bilans, karibu, kuzna, kołot, banda, gwar, Sztum, gen, graca, „Pogon”, kwoła, krypa, tan-go serwis, premla.

POZIOMO: 2btk, antaba, barkas, dakt, bandedala, 3. jata-gan, akapit, patera, gusa, ogar.

NAGRODY książkowe wylosowa-li: M. Cieślak — Szczecin, ul. San-tocka 19 H/2, S. Radecka — Skce-cin, ul. Okrętowa 2, J. Palucka — Szczecin, ul. Okrętowa 3 m.

NAGRODY do odebrania w redak-cji III p. pok. 53.

Nasza recenzja

ADMINISTRACJA Kościoła rzym skokatolickiego w zachodniej i północnej rejonach Polski miała charakter tymczasowy od roku 1945 do roku 1972. Trzeba było czekać, na mory której sprawy obejmowała ziemi zachodniej i północnych przez władze polskie.

Kościół nad Odrą, Nysą i Baltykiem

Kolejny etap w historii Kościoła nad Odrą, Nysą i Baltykiem rozpoczął się w 1972 roku. Wszystkie decyzje w tym zakresie były podejmowane przez Kościół w Polsce, odpowiadając na potrzeby i wymagania wiernych. W tym celu utworzono specjalne komisje i zespoły, które miały na celu wypracowanie rozwiązań w zakresie administracji kościelnej. W tym celu utworzono specjalne komisje i zespoły, które miały na celu wypracowanie rozwiązań w zakresie administracji kościelnej.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP 17-23. X. 1976 r.

- BARAN 21.3.-28.4.:** Nie ciekawie się poznaj, ale dobrze wiesz, że mogą być problemy. Jeśli faktycznie chodzi o pracę, nie bój się bezkosztowo się zapłacić.
- STRZELEC 23.11.-21.12.:** Strzelec, który jak kornik polny (L. Fontaine'a) „przetoczył” całe lato (i część jesieni...) wróć do domu. Nie bój się, że będziesz głodny, bo w tym czasie będziesz miał dość czasu na wypracowanie planu na przyszłość. Niech cię nie oszukają, że to jest tylko żart.
- BYK 21.4.-21.5.:** Takie konflikty, z jakimi się te dni borykasz, nie są niczym nowym. Nie bój się, że to jest tylko żart. Nie bój się, że to jest tylko żart.
- BLIŹNIĘTA 23.5.-21.6.:** Mówi się, że to jest tylko żart. Nie bój się, że to jest tylko żart.
- RAK 23.6.-21.7.:** Twoje nowe plany są bardzo interesujące i pewnością się powiedzą. Nie bój się, że to jest tylko żart.
- LEW 21.7.-23.8.:** Teraz na dwoje babka kocha. Nie bój się, że to jest tylko żart.
- PANNA 23.8.-23.9.:** Nie kryj się, zwłaszcza nie maś broszkami, które nie mają żadnego wpływu na ciasto. Nie bój się, że to jest tylko żart.
- WAGA 23.9.-23.10.:** Znajdziesz się w punkcie, który nie jest twoim celem. Nie bój się, że to jest tylko żart.
- SKORPION 23.10.-21.11.:** Nie bój się, że to jest tylko żart.

Jak odruć jezioro?

TRWA kuracja Jeziora Kortowskiego w Olsztynie, prowadzona na zasadzie eksperymentów przez miejscowych i gdańskich naukowców i techników. Kuracja ta polega na projekcie opracowanym przez niezwykłego, profesora Przemysława Olszowskiego z olsztyńskiej ART. Zaproponowana przez niego metoda polega na odpro-wadzeniu z tego przepływowego jeziora zatorów, zawierających duże ilości substancji mineralnych. Do ich odciążenia zostają użyte jeziorze natlenione wody powierzchniowe.

Wypuścili ich. Ojciec Chrzestny. Czy to możliwe, żeby Sycylijscy byli tacy tępi, jak to udają ci Boochichiovi?

Wypuścili ich. Ojciec Chrzestny. Czy to możliwe, żeby Sycylijscy byli tacy tępi, jak to udają ci Boochichiovi? Don Corleone umiechnął się z lekka.

Współczesny sztandar

Współczesny sztandar. W tym celu utworzono specjalne komisje i zespoły, które miały na celu wypracowanie rozwiązań w zakresie administracji kościelnej. W tym celu utworzono specjalne komisje i zespoły, które miały na celu wypracowanie rozwiązań w zakresie administracji kościelnej.

WZAMIERZCHŁYCH czasach magowie i czarownice, w późniejszych zaś epokach badacze i lekarze stwierdzili, że ludzie nie mają w obliczu choroby równych szans. Przed laty przypisywano tę niesprawdliwłość losu mocom nadprzyrodzonym bądź też fatum, ciężącemu nad czołwiekiem od zarania ludzkości...

Dlaczego jedni, pomimo niezwykle czynnego, niekiedy burzliwego życia zachowują zdrowie do późniejszego wieku, inni zaś — mimo oszczędzania się — zapadają na różnego rodzaju dolegliwości. Nieumieżliwające prowadzenie normalnego życia?

Podczas pierwszego międzynarodowego sympozjum poświęconego problemom grup tkanki i predyspozycji do chorób, które odbyło się w Paryżu, biologowie, genetycy i lekarze przedstawili najnowsze osiągnięcia naukowe w dziedzinie obrony immunologicznej ustroju, otwierające szerokie perspektywy badawcze zmierzające do rozwiązania tej zagadki.

Już od czasów Hipokratesa zaobserwowano, że niektóre osoby dysponują „terenem” sprzyjającym rozwojowi choroby. Istnieją np. rodziny szczególnie skłonne do takich chorób, jak gruźlica, cukrzyca, choroby skóry względnie zaburzenia umysłowe. Mimo różnych teorii w tej dziedzinie, nikt do niedawna jeszcze nie wiedział, na czym polega ta predyspozycja oraz jak określić „teren” decydujący o skłonności do jakiegoś schorzenia względnie jego braku.

„MOŻG IMMUNOLOGICZNY”

NA początku bieżącego stulecia odkrycie przez Landsteina grup krwi podzieliło rodzaj ludzki na trzy zasadnicze kategorie — posiadaczy grup A, B oraz 0. Zabieg transfuzji, nie realny w ciągu stuleci, stał się od tej pory rzeczywistością.

JEDNAK wkrótce uczeni stwierdzili, że podział ten jest bardziej złożony, niż się pierwotnie wydawało. Pierwsze próby przeszczepów or-

Nowa era w biologii i medycynie

CHOROBY ZAPROGRAMOWANE w chromosomach

ganów przed 25 laty wykazały na przykład, że nerka matki przeszczepiona dziecku była przez jego organizm odrzucona, zabieg natomiast udawał się w przypadku przeszczepienia dziecku nerki jego brata — bliźniaka.

Zaobserwowano, że organizm kałdo indywiduum posiada „mozg”, który dyktuje przyjęciem względnie odrzuceniem intruzów którzy wkręgnę do ustroju.

W 1952 r. prof. Jean Dausset ze szpitala St. Louis w Paryżu po raz pierwszy zauważył, że nie tylko białe ale również czerwone krwinki są nosicielami czynnika grupowego — antygeny, pobudzającego powstawanie przeciwciał reakcję obroną organizmu. Począwszy od 1958 r., w okresie kiedy nikt jeszcze nie przeczuwał zasięgu tego odkrycia, postulował on istnienie „grup leukocytowych”, odgrywających ważną rolę w przyjęciu się przeszczepu. Opisał je następnie pod nazwą „MAG” (od pierwszych liter nazwisk oohotników — dawców krwi), oznaczając je w ten sposób pierwszy poznany leukocytowy względnie białkowy antygen.

Zespoły Van Rooda w Holandii oraz Payne’a w USA potwierdziły to odkrycie i coraz liczniejsze ekipy naukowe zaczęły podejmować prace na szczeblu międzynarodowym, w celu identyfikacji czynników, o których wiedziano już, iż odgrywają kapitalną rolę w utrzymaniu przeszczepu i stanowią symbol molekularny immunologicznego pokrewieństwa.

Dzięki ofiarności oohotników, zespołowi ze szpitala St. Louis udało się w 1958 r. określić ok. 10 antygenów leukocytowych i ustalić, że ich obecność lub brak powodują cięśnią u negatywną bądź pozytywną zależność.

OD tej chwili przyjęto również, że struktury tych czynników grupowych kierowane być muszą przez kompleksowy system genetyczny, utworzony z szeregu genów sąsiednich na tym samym chromosomie i kierujący wytworzeniem wszystkich antygenów ustroju. Jest to szeroki system obrony biologicznej, znany dziś pod nazwą „HLA” (Human Lymphocyte Antigen).

Wiadomo również, że u człowieka HLA znajduje się w szóstym chromosomie i że stanowi centrum obrony organizmu wobec intruza pochodzącego z zewnątrz, jak również obrony swej własnej integralności.

Na odcinku chromosomu przedstawiającym zaledwie drobną część spójniczej dziedzicznej człowieka, liczba możliwych kombinacji zwanych już dziś genów przekracza miliard. Jest to dowodem, że każdy człowiek naznaczony jest swego rodzaju piętrem i o prócz swego rodzeństwa bliźniaczego nie może być całkowicie podobny do innych.

Dzięki temu poznaniu, uczeni uzyskali m. in. wytknąć niejawiska odrzutu przeszczepu. Jeżeli bowiem dziecko otrzymuje np. szpik kostny, którego genetyczna formuła nie odpowiada jego własnej, przeszczep zostanie przez organizm odrzucony.

OD MAŁY DO CZŁOWIEKA

DZIAŁAJĄCY na tych samych zasadach mechanizm.

dzięki któremu istnieje wyłączenie osobista ustroju, odróżnić można również u wszystkich gatunków kręgowców. Pozostał on niezmieniony prawdopodobnie na przestrzeni ewolucji obejmującej ponad 300 mln lat.

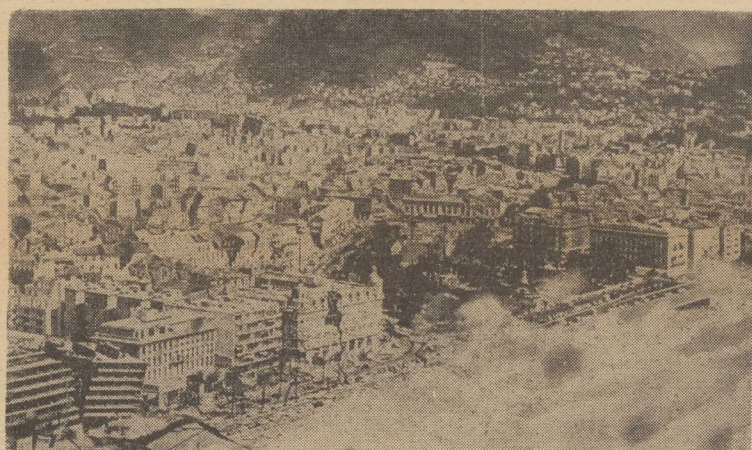
PRACE badawcze pozwoliły na stwierdzenie, że intensywność reakcji systemu obronnego organizmu wobec agresora różni się ponadto u poszczególnych jednostek pod względem działania czynników genetycznych oraz, że poszczególne geny kierujące tą obroną znajdują się w pełni w systemie H-2 oświadczałnej myszy — odpowiednikiem HLA u człowieka.

Jednocześnie uczeni umiejący już określić grupy tkanki u pacjentów uderzeni zostali korekcją. Jaka zachodzi między obecnością i nieobecnością niektórych antygenów i pojawieniem się choroby. Ustalono ponad wszelką wątpliwość, że około 20 chorób związanych jest z obecnością w ustroju pacjentów specyficznych antygenów. Tak — obecność antygenów B-27 w

krwi oznacza, że dany osobnik jest w 98% kandydatem do zachorowania na kórą z odmian ciężkiego reumatyzmu, posiadacz antygenu B-17 jest 5-krotnie bardziej narażony na łuszczycę, zaś antygen DW-2 pięć razy częściej znaleźć można u ofiar choroby miażdżycowej. Związki tego rodzaju spotkano również w niektórych zaburzeniach hormonalnych, chorobie Bassetowa, zaburzeniach przewodni pokarmowego oraz chorobach centralnego układu nerwowego.

TAK ZATEM tajemnica ciążąca na zjawisku przekazywania chorób noszących cechy rodzinne wydaje się być bliska całkowitego wyjaśnienia, zaś diagnoza eugeniczna stanie się możliwa na podstawie określenia czynnika tkanki ojca i matki za pomocą zwykłej analizy krwi. Pozwoli to na stosowanie zapobiegawczych środków terapii wobec różnego rodzaju chorób i odpowiednie zaprogramowanie trybu życia pacjenta, świadomego swej „słabej strony”.

Prof. Dausset eksploatuje swe badania w szerokim zakresie. We współpracy z ekipami immunologów przeprowadza on aktualnie ankietę o masowym zasięgu wśród 50 różnych narodowości, w celu wykazania uniwersalności systemu HLA. Każdy człowiek posiada cechy genetyczne krzyżujące się wzajemnie pomiędzy sobą w sposób wykluczający tradycyjny podział na rasy i kolor skóry.



TRZĘSIENIE ZIEMI niszczy Niceę... Na razie to tylko fotomontaż, ale prognozy dla tego rejonu nie są najpomyślniejsze. (Foto: Paris Match)

Co będzie jeśli trzęsienie ziemi nawiezie z lazurowe Wybrzeże?

WSZYSCY EKSPERCI są zgodni co do tego — pisze tygodnik LE POINT (nr 202) — że na południu Francji istnieje groźba wstrząsów sejsmicznych o wielkiej sile. Mnożą się żądania, aby władze potraktowały nareszcie to ostrzeżenie z należytą powagą. Oto obszerny fragment artykułu.

NA całym świecie ziemia drży, niszcząc i zabijając z rzadko spotykaną gwałtownością. Dopiero jednak po katastrofie, która tuż w pobliżu, u podnóża Dolomitów, pochłonęła 6 maja około tysiąca ofiar we Friuli, władze zaczęły się zastanawiać nad pytaniem, czy przypadkiem krajowi nie zagraża również trzęsienie ziemi.

Garstka ekspertów od lat już zna odpowiedź na to niepokojące pytanie, lecz jak dołączyć nikt nie chciał jej usłyszeć. Prawda zaś jest taka, że południowy wschód Francji, zwłaszcza zaś Prowansja i Lazurowe Wybrzeże, jest bezpośrednio zagrożony, a ponieważ

nie zastosowano niezbędnych środków zapobiegawczych, zwłaszcza w dziedzinie budownictwa, trzęsienie ziemi w tych gęsto zaludnionych rejonach pociągnęłoby za sobą straszliwą katastrofę.

5 tys. zabitych w Prowansji w 1227 r., 640 — w okolicach Vintimille i Nicei w 1287 r., 40 — 11 czerwca 1908 r. w regionie Aix-en-Provence. Dwoje dzieci rannych, 60 budynków zniszczonych lub uszkodzonych 5 kwietnia 1959 r. w dolinie Ubaye i w pobliżu Barcelonnette. Początek paniki o godz. 6.45 w dniu 19 lipca 1963 r. w okolicy Menton i Cannes, gdzie przez 45 sekund można się było spodziewać najgorszego. Tego dnia dzwon kościelny w Beaulieu zaczął sam dzwonić, pewien automobilista w Villeneuve — Loubet stracił z niewiadomych przyczyn panowanie nad kierownicą, w Menton reki zbiornik z wodą, a w Nicei zaważył się komin. Dzieje regionu Alpes-Maritimes i Prowansji dowodzą, że sejsmologicznie mają na czym opierać swe przewidywania.

ZMAREY w 1974 r. prof. Marcel Roubault, geolog z uniwersytetu w Nancy pisał przed kilkoma laty w swej książce pt. „Czy można przewidywać kłaki żywiołowe?”. „Uwzględniając to, co wiadomo o aktywności sejsmicz-

nej na południu Francji, można założyć z niejakim prawdopodobieństwem, graniczącym raczej z pewnością, że w ciągu stulecia od obecnego momentu gdzieś na południu Francji nastąpi niszczące w skutkach trzęsienie ziemi”.

SILNE trzęsienie ziemi w południowo-wschodnich rejonach Francji spowodowałoby prawdziwą tragedię. Takie miasto jak Nicea np. nie oparłoby się jego skutkom. Mimo mnożenia się od wielu lat ostrzeżeń, żadne środki zapobiegawcze nie zostały zastosowane w tych okolicach. Jak stwierdza ekspert z biura oceny zagrożeń sejsmicznych Komisarjatu d/s Energii Atomowej, „buduje się na skałach, na terenach mało stabilnych, gdziekolwiek i jakkolwiek, bez zachowania najmniejszej nawet ostrożności”. Szal budowania jest tak wielki, że eliminuje wszelkie środki bezpieczeństwa lub chociażby przezorności.

JEST jednak człowiek, który usłyszał alarmujące ostrzeżenia specjalistów: Rene Richard przewodniczący regionalnego stowarzyszenia ochrony środowiska Pro-

wansji i Lazurowego Wybrzeża. Oburza go do głębi fakt, że władze przynikają oczy na ryzyko trzęsienia ziemi. „Za każdym razem, kiedy gdzieś na świecie nadejść wstrząs sejsmiczny — stwierdza — pisze list do urzędującego właśnie gabinetu. Pierwszy nosi datę 11 września 1972 r. i był adresowany do Pierre Messmera. Ostatni został wysłany do ministra d/s środowiska, Roberta Galleya 17 maja 1976 r. Nigdy nie otrzymałem odpowiedzi”.

Czego domaga się Rene Richard? Zastosowania w budownictwie norm antysejsmicznych, które ustalono w 1969 r. jako minimum ochrony dla najbardziej zagrożonych stref, takich jak Prowansja i Lazurowe Wybrzeże. Trzynaście krajów, w tym Włochy, wprowadziło już ten obowiązek. We Francji natomiast zalecenia te respektowane są jedynie w przypadku obiektów finansowanych z udziałem państwa. Tak np. na południu normy najbardziej zagrożonych stref, takich jak Prowansja i Lazurowe Wybrzeże, trzynaście krajów, w tym Włochy, wprowadziło już ten obowiązek. We Francji natomiast zalecenia te respektowane są jedynie w przypadku obiektów finansowanych z udziałem państwa.

Normom nie nadano mocy obowiązującej, ponieważ w 1969 r. władze były zdania, że opinia publiczna nie jest wystarczająco wrażliwa na tę sprawę, lecz przede wszystkim dlatego, że spowodowałyby to znaczne zwiększenie kosztów budowy. I to jest właśnie sedno sprawy. To jest najpotężniejszy hamulec uniemożliwiający wprowadzenie obowiązkowych norm antysejsmicznych. Wszyscy zastanawia-

ją wzrostem cen w budownictwie, aby tylko umożliwić przyjęcie norm z 1969 r.

Odpowiedź można znaleźć zupełnie blisko Nicei — w Monako, gdzie rosną wieżowce, a mury spływają zbroczeni aż do morza. Od 1970 r. stosuje się tam antysejsmiczne normy budownictwa, co nie spowodowało żadnego niesychniętego wzrostu cen. Staje się, że koszty budowy zwiększyły się o 4-3 proc. Czemu więc nie pójść za tym przykładem.

WYDAJE SIĘ w każdym razie, że tragedia Friuli położy kres dzwonnej dezynwolturze władz. Opracowuje się już mapę zagrożenia sejsmicznego dla Prowansji i Lazurowego Wybrzeża. Powodano specjalną grupę roboczą. Pierwszy krok 7-11 miał być zrobiony. Trzeba jednak przewidzieć także metodologię rozwijania ruchów sejsmicznych, jak to robią w Stanach Zjednoczonych. Związku Radzieckim czy Chinach. Trzeba nadać normom antysejsmicznym moc obowiązującą, a czynnym moc obowiązującą, a nawet jeszcze je zaostrzyć. I to szybko, jeżeli nie chcemy, aby pewnego dnia, może już jutro, słoneczne wybrzeże Morza Śródziemnego zmieniło się w miejsce straszliwej tragedii.

TEATR

POLSKI — „Papierowy kochanek” g. 18 (sobota i niedziela); WSPÓŁCZESNY — „Jubileusz” g. 20; niedziela; g. 19.30; MUZYCZNY — „Córka zię stróżona” g. 20; niedziela; g. 16; PLEGIUJA — Kiedy zakwitnie margerytka” g. 17; niedziela; g. 11.

KINA

BRUZZA (tel. 355-45) — „Święty Michał młody kochał” g. 19.30, 20.15 — wł. 15 (sobota i niedziela); KOSMOS (tel. 380-03) — „Zadach Kobiet” g. 9, 11.15, 13.30, 16.15, 20.30 — wł. 15 (sobota i niedziela); BALTYK (tel. 733-35) — „Przygody Gerarda” g. 10.30, 13, 20.15 — ang. 15 (sobota i niedziela); „Od świtu do świtu” g. 15.30, 18 — radz. panoram. (sobota i niedziela); COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Mala syrenka” g. 9, 11.15, 13.30, 16.15, 19.45, 21.15 — pol. 15 (sobota i niedziela); POLONIA (tel. 221-334) — „Chinatown” g. 18, 20.30 — USA, 15 (sobota i niedziela); „USA — panoram. — „Mój brat ma fajnego brata” g. 15.30 (sobota i niedziela); PIONIER (tel. 475-02) — „Na tropie Sokola” g. 13, 15 — NRD — panoram.; „Dzieje grzechu” g. 17, 19 — pol. 18; „Cieliczka karniera” g. 21 — USA, 15 (sobota i niedziela); DERBY — „Wąz22” g. 18 — USA, 15; niedziela; „Joe Kidd” g. 19 — USA, 15 — panoram.; 15 ZAMEK — „Dzielnicy szeryf Lucky Lucke” g. 11 — USA (niedziela); PROMIEN — „Tajemnica panny Brink” g. 16, 18, 20 — pol. (sobota i niedziela); SZMARGADOWE (Zdroje) — „Cztery muskietierowcy” g. 17, 19 — panoram.; „Przez pustynie” g. 21 — amerykański; 18; niedziela; g. 19; „Cztery muskietierowcy” g. 15, 17; MEWA (Zielonow) — „Na tropie Sokola” g. 13, 15, 18 — radz. 15, panoram.; „Zadzi” g. 18.10 — USA, 15; niedziela; g. 17.15; „Ta jedyna” g. 19.30; PRZYJAZŃ (Dąbki) — „Przygody Gerarda” g. 17, 19 — ang. — panoram.; 15 (sobota i niedziela); HUTNIK (Stołczyn) — „Con amore” g. 17, 19 — pol. 15 (sobota i niedziela); 1 MAJ (Zydowice) — „Mazepa” g. 16 — pol., 18; „Szczęśliwy” g. 17, 19 — panoram. (niedziela); BAJKA (Police) — „Szczęśliwy” g. 17, 19.10 — USA, 15 — panoram. (sobota i niedziela); BIAZY ZAGIEŁ (Trzebież) — „Zbuntowany” g. 18 — bulg., 15 (niedziela); SYRENKA (Jasienica) — „Spotkanie na Kaspieli” g. 18 — radz. panoram.; GRYP (Grzyńca) — „Obrazki z życia” g. 15 (niedziela); ROBOTNIK (Przyce) — „Wszystko pokójki dziedziczna” — CSRS, 15 (sobota i niedziela); WISLA (Goleniów) — „Słodki i gorzki” — bulg., 18; „Ostatnie zadanie” — USA, 18 (sobota i niedziela); DAR (Stargard) — „Motylem jestem, czy romans 40-letnia” g. 18 (sobota i niedziela); INA (Stargard) — „Ojciec Chrzestny” — USA, 18 (sobota i niedziela).

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (NIEDZIELA)

BALTYK — „Latający kuferek” g. 10.30; POLONIA — „Colarid” i „Banda Zięgo Kida” g. 10; PIONIER — „Złote miasto Inków” g. 10, 11, 12; „Na tropie Sokola” g. 13, 15; SZMARGADOWE (Zdroje) — „Kłopotliwy gość” g. 13; MEWA — „Marysia i krasnoludki” g. 13.30; PRZYJAZŃ — „Kiedy hist. opadają” g. 14; HUTNIK — „Zwartłowa” g. 14; 1 MAJ — „Wesela kruska” g. 15; BAJKA — „Z iskrzy rozgorzeje płomień” g. 15; „Piersień księżna Anny” g. 18; SYRENKA — „Tresowany pleszek” g. 16; ZATOKA — „Clown Ferdynand wśród dzieci i zwierząt” g. 17.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji OPRF.

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 18.X.76

15.50 — NURT, 16.40 — Obiektyw, 17 — Zwierzyniec, 17.35 — „Moskiewski akrobata”; film fab. 20.40 — Teatr TV: John Osborne — „Nie do obrony”; 22.15 — „Róża Montreux”.

WTOREK, 19.X.76

10.10 — „Wojna i pokój” — ang. film fab. 16.40 — Obiektyw, 17.05 — Studio Telewizji Młodych, 17.35 — Świat i Polska, 18.30 — Gwiazdy Spotu, 20.40 — „Płenka Hipo Hita” — wł. film fab. 22.30 — 100 pytań do Romana Kłosowskiego — pr. publ. kult.

ŚRODA, 20.X.76

10 — „Kurier z Warny” — bulg. film fab. 13.30 — Mecz piłki nożnej; Śląsk Wrocław — Boremlans Dublin, 15.40 — NURT, 16.40 — Obiektyw, 16.55 — Mecz piłki nożnej; Wisła Kraków — RDW Molenbeck (Belgia), 20.40 — Filmoteka Arcydzieł „Kieliczka skazanka” — fr. film fab.

PIĄTEK, 22.X.76

10 — „Columbo” — film prod. USA, 15.50 — NURT, 16.40 — Obiektyw, 17 — Pora na Telewizję, 17.15 — Dla młodych widzów — „Skryżda”, 17.55 — Licytacja — pr. publ. kult. 18.25 — Na kogo popadnie — pr. publ. kult. 20.40 — Z cyklu: „Miłobicie jedno ma imię” — „Jedno

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII-XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Malarsztwo polskie; Pezko jednego obrazu — temat marynistyczny; Władzowie Książąt Pomorskich — g. 8-15; WAZY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat. Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945-1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Z dziełwo rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przedruków plakatów Kuchni staropomorskiej; Sztuka twórców austrialskich z Morawskiego Muzeum w Brnie; g. 8-15; STARY RATUŚZ od X wieku do współczesności; Militaria XIX-XX w.; 1945 rok na Pomorzu Zachodnim; STONARZOLubomierz 2 — malarsztwo Adama Pohoreckiego; BWA — ZAMEK — prace Rudolfa Austena i Karlaheinz-a Kubna z NRD — g. 11-18.

W NIEDZIELĘ wystawy czynne w g. 10-16.

DYŻURY

SZPITALA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Gołecino; CHIR. — PKP; POŁOŻNICZWO — Piotra Skarski; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany;

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 9-17; DOROŚLYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 9-17; ODR 15 — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20-7.

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DZUR — Odr 15 — cała doba; NAD ODR 15 — cała doba (w tym gabineł zabiegowy); STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 8-15 i od 20-3.

APTEKI

AL. WYZWOLENIA II (dodatkowo odtrutki i tien) tel. 422-46; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; LELEWELA — Odra 30 — tel. 23-04-21; ZDROJE, BAT. CHŁOPSKI 94 — tel. 61-23-73.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-23 i 464-6; g. 7-21; KOLEJOWA — tel. 460-23; Pościąg przyjeżdżające — 934; Pościąg odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNY

NEJ — Jedność Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8-18.

DYŻURY DELIKATESÓW

NIEDZIELA AL. WYZWOLENIA 37 — g. 10-15; JEDN. NARODOWEJ 49 — g. 15-22; AL. JEDN. NARODOWEJ 47 — g. 14-19 (winno-cukierniczy); POMOĆ DROGOWA (niedziela) — OPD — SZCZECIN al. Piastów 90 — tel. 981 lub 453-26; OPD-4, Przyrycze, Sportowa 1 — tel. 617; POMOĆ DROGOWA: PP „Polmożny”, Szczecin, Mińska 1 05, tel. 82-02-53.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI 14.30 TV Technikum Rolnicze, 16 Dla dzieci „Znacze” — to postachajcie się, 16.30 Dziennik (kol.), 16.40

Obiektyw, 17 Sobota Młodych, 19.05 „Prawdy i legendy” (kol.), 19 Do-branoc, dziennik (kol.), 20.35 Film fab. „Wojna i pokój”, 21.30 Kabaret Literacki „Winda”, 22.25 Mecz piłki nożnej Portugalia — Polska (kol.).

PROGRAM II

15.30 Teatr Sensacji „Brutalna gra”, 16.35 Telewizja muzyczna, 17.30 Gozdzia — prof. doc. dr. Kazimierz Kordylewski (kol.), 18.40 Kronika Pomorza Zachodniego, 19 Do-branoc, dziennik (kol.), 20.35 Telewizja, 21.40 „24 godziny” (kol.), 21.50 Film węg. „Falszywa Izabella”.

NIEDZIELA

6.20 i 7.05 TV Techn. Rolnicze, 7.20 TV kurs polonijny, 7.55 Nowocześnie w domu i w ogrodzie, 8.20 Przemysł, 8.30 Alarm przeciwpożarowy, 8.40 Sport (kol.), 8.45 Sport dla wszystkich, 9 Teleranek, 10.20 Antena, 10.45 W Starym Kinie „Antos, czyli Antoni Wielki”, 11.50 Dziennik (kol.), 12.35 Piosenki z Wiktorii, 13.20 Z wizytą w FSO, 13.30 Janusz Rzewuski, 13.45 Teatr, 14.45 Retro przed pręgiem, 15.55 Piosenki z „Pi ramedy Hopsa”, 16.05 Z wizytą w FSO, 16.10 „Gdzdzdz i inni” — widowisko dla dzieci, 16.35 Wizyty w FSO, 14.45 „Sentymy” — piosenki z A. Osieckiej, 15.05 Zaz i przed program, 15.20 „Wojna i pokój”, 15.30 K. 15.35 „Munio — dziecko ringu” — rep. film, 15.50 Po latach, 16.05 Mistrz Sempolnicki i Jego uczniowie, 16.35 Spotkanie z... 16.40 Janusz Rzewuski przypomina, 16.55 Pro-pozycje, 17.05 23 kłatek na sekundę, 17.15 Jarmark piosenki i tańca, 18.10 Powrót Karola, 18.30 Inter Arma, 19 Wiczyznicy — Bajkowy Koncert Zyczeń, 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.), 20.40 Program muzyczny, 20.50 „Wojna i pokój”, 21.40 Retro-inspekcja, 22.30 Rekolacje dla wszy skich, 23 Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

15.10 „Szczera — pierwsze dni”, 15.10 Militaria obronności 45 — nowoczesność, 15.40 Dla młodych widzów sport i zabawa, 16.30 Studio sport, 17.15 Jarmark piosenki i tańca, „Miejskość 78”, 17.35 Społeczeństwo w wy-dawce Alp — film dok. prod. wł., 19 Wiczyznicy, 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.), 20.40 Program muzyczny, 21.40 „Żywy Dantego” — cz. I filmu fab. prod. włoskiej.

UWAGA: TV zastrzega sobie prawo zmiany programu.

PROGRAM BERLINSKI

15.55 Magazyn międzynarodowy, 14.35 Wiadomości, 14.45 U prod. Film mricha, 16 Popołudniowy koncert, 17 Program dla młodzieży, 17.30 Wiadomości, 17.35 Sport, 18.30 Podzwolenia TV dziecięcej, 19 Film TV „Melchiorowie”, 19.25 Prognoza pogody, kronika, 20 Program z Roz-głoszeń, 21.20 Film z Delonem i S. Signoret „Alibi”, 22.55 Kronika, 23.00 To jest moja melodia, 23.55

NIEDZIELA

7.50 Gimnastyka, 8 Wiadomości, 8.10 Program rozrywkowy, 9 Wiadomości, 9.10 „Zatopione statki”, 10 TV ekspres, 11 Wiadomości, 11.15 „Gdy nie czekają”, 12.30 Od niedzieli do niedzieli, 13 Wiadomości, kronika, 13.15 Film TV CSRS „Dolina wesołych żab”, 14.35 Wiadomości, 14.45 Skrzynka zyczeń, 15.30 Odpowiadamy krajnie basni, 16 Wiadomości, 16.10 „Rozrywkowa konferencja”, 16.20 Wiadomości, 17.20 Sport, 18.35 Wiadomości, 18.50 Podzwolenia TV dziecięcej, 19.30 Kronika, prognoza pogody, 20 Program rozrywkowy, 21.40 Sport, 22 „Arcydziela”, 23 Film kryminalny „Włamywacz”, 0.35 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I (na fall 132.7 MHz) WIADOMOŚCI: 15, 18, 19, 20, 22, 23.15, 15.35 Na południe od Czantorii, 14 Słuszne tematy w nowym wykonaniu, 14.20 Sport, 14.25 Z cyklu: „Światła nauki i techniki”, 14.30 Przekrajki muzyczne tygodnia, 15.05 List z Polski, 15.10 Muzyka i poezja,

16.06 U przyjaciół, 16.11 Radłowa kronika muzyczna, 16.30 Przedstawiamy, komentarze, 16.45 Fontelka znanego i sławnego młodych, 16.25 Nie tylko dla kierowców, 16.30 Rada polskiej piosenki, 19.15 W kręgu melodii operetkowych, 20.05 Pod wieczór, przy mikrofonie, 21.35 Przy muzyce o sporcie, 22.30 Muzyka, 22.25 Transmisja meczu Portugalia — Polska, 23.20 Korrespondencja z zagranicy, 23.25 D. z meczu, 1.06 Program nocny z Opola.

PROGRAM II

(na fall 132.7 MHz) WIADOMOŚCI: 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 13.35 Maszyniści łowiecki, 13.50 Koncert Chóru FRITV, 14.15 Wjciec, le-piej, nowoczesnie!, 14.25 Graja synnne orkiestry kameralne, 15 Zawsze o 15 program dla dziewcząt i chłopców, 15.40 Muzyka, 15.10 Rytm, rynek, reklama, 16.25 Melodie z operetki, 16.40 PAV, 16.55 Z portów i mórzy, 17 Borys Berman gra waria-tywnie, 17.45 Wjciec, le-piej, nowoczesnie!, 17.55 Wjciec, le-piej, nowoczesnie!, 18.45 Cza ta i ludzie”, 19 „Matyszkowice”, odc. pow. radiowej, 19.30 Audycja z cyklu „Opera w przekroju”, 20.30 Przy-rząd filmow. „Wojna i pokój”, 20.45 76 lat muzyki naszego stulecia”, 21.45 Wiadomości sportowe, 21.50 Barok dla wszystkich, 22.30 Jak zostać żur-nalistą radiowym, 22.45 Kuchnia i re-j plity”, 24 Koniec programu i hymn.

PROGRAM III

(na fall UKF 65.96 MHz) 12.25 Za kierownicą, 13 Powtórka z 12.25, 13.50 Powielana ślady — 15 odc. pow. 14 Symfonie Gustawa Mahlera pod batutą Bernarda Haitina, 15 Ekspresm przez świat, 15.10 Odc. pow. 15.40 Kuchnia i Muzyka, 16.30 „Fantazja na harmonikę ustną”, 16.45 Nazz rok 76, 17.05 Tadeusz Pankiewicz, 17.40 Kobiety nad morzem, czyli ballada o jez-kaniu, 18 Muzykobranie, 18.30 Polityka dla wszystkich, 18.45 Zafatek z nową tanio, 18.15 Kuchnia tygodnia, 19.30 Ekspresm przez świat, 19.35 Opera tygodnia — „Madame Butterfly”, 19.50 „Obietnica” — odc. pow. 20.45 Gra TV, 21.40 Kuchnia i Muzyka, 22.30 Zaprzążony do walki, 22.35 Odc. pow. 22.35 Gdzie światła ramp, czyli poced o piosenkarczyk, 21.50 Nowa płyta Vicky Sue Robinsona, 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Ewa Bem, 22.15 Nowe Machado de Assisa — wieców płyty, 22.25 Piosenki z pa-riżskiej bulwarowej, 22.30 Piosenki nie wieszce recytuje Ewa Decówna, 23.05 „Kocham cie” — koncert dla obci, 23.15 Wjciec, le-piej, nowoczesnie!, 23.20 Na dobranoc gra Colemna Hawkins.

PROGRAM III

(na fall UKF 65.96 MHz) 12.25 Za kierownicą, 13 Powtórka z 12.25, 13.50 Powielana ślady — 15 odc. pow. 14 Symfonie Gustawa Mahlera pod batutą Bernarda Haitina, 15 Ekspresm przez świat, 15.10 Odc. pow. 15.40 Kuchnia i Muzyka, 16.30 „Fantazja na harmonikę ustną”, 16.45 Nazz rok 76, 17.05 Tadeusz Pankiewicz, 17.40 Kobiety nad morzem, czyli ballada o jez-kaniu, 18 Muzykobranie, 18.30 Polityka dla wszystkich, 18.45 Zafatek z nową tanio, 18.15 Kuchnia tygodnia, 19.30 Ekspresm przez świat, 19.35 Opera tygodnia — „Madame Butterfly”, 19.50 „Obietnica” — odc. pow. 20.45 Gra TV, 21.40 Kuchnia i Muzyka, 22.30 Zaprzążony do walki, 22.35 Odc. pow. 22.35 Gdzie światła ramp, czyli poced o piosenkarczyk, 21.50 Nowa płyta Vicky Sue Robinsona, 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Ewa Bem, 22.15 Nowe Machado de Assisa — wieców płyty, 22.25 Piosenki z pa-riżskiej bulwarowej, 22.30 Piosenki nie wieszce recytuje Ewa Decówna, 23.05 „Kocham cie” — koncert dla obci, 23.15 Wjciec, le-piej, nowoczesnie!, 23.20 Na dobranoc gra Colemna Hawkins.

PROGRAM IV

(na fall UKF 68.78 MHz) 2.25 Notatnik kulturalny, 9.40 Imp-ryzy UKF (teatr), 10.50 Spraczenia muzyczne, 11 Chorał w muzyce klasycznej, 12 „Dolina zycia”, 12.05 W samo południe, 12.35 Muzyka z pr. I, 13 Teatr Klasyki, 14.05 Muzyka — Zrzedność i przekora, 13.50 Muzyka, 14 Program stereofoniczny warszawski, 15.30 Splewaja chórzy studenckiej, 16.05 Koncert zyczeń, 16.45 Muzyczny program stereofoniczny, 17.25 Serwis rybacki i komunikaty gier łobozowych, 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy, 18 Splewka K. Grog, 18.10 Lekcja języka łachskiego, 18.30 Miedzian fantazja a natura, 19 Historia konkursów muzycznych, 20 Laureat Chopnowscy na płytach, 22 Z bolsk i stadi-onu, 22.10 Płyty o których się mówi, 23 Koniec programu i hymn.

UWAGA: Polskie Radio zastrzega sobie prawo zmiany programu.

Rewia piosenek, 23.05 Orłonopolscy wiadomości sportowe, 23.20 Muzyka, nie teleturny i hymn, 23.59 Koniec programu i świat.

PROGRAM II

(na fall 132.7 MHz) WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30.

9 „Aniol śmierci”, 8.30 Na organach Katedry Notre Dame w Paryżu, 9.50 Tygodniowy przegląd pracy, 10 Rozmaitości muzyczne, 10.30 „Myśl współczesna”, 11 Studio Młodzieży, 11.40 Program IV zaprasza, 12.05 Piosenki tańce ludowe, 13.35 Czy znasz te książki, 13 Poranek symfoniczny, 14 „Egzamin” — J. P. Gawlika, 14.20 Słynni spiewacy i słynni dyrygenci, 15 Radłowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży, 15.45 Tu ho-rooskop reklamowy, 16 Koncert Chopnowski, 16.30 Program z dywanikiem, 17.35 Enrique Granados — „Danie” — poemat syf. 18 Utwo-żenie Tadeusza Paciorekiewicza, 18.35 Felieton aktualny, 18.45 Katedricki Reklamowy, 19 Teatr PR „Grube ryby” — słuchowisko, 20.15 Graja kontem. Artykuł kameralny, 20.45 Katedricki skrzydła, 21.15 Piosenki folk-lorskie, 21.50 Wiadomości sportowe, 21.55 Wirtuozii nowej muzyki, 22.30 Metamorfozy, 23 Sławnie magnificy, 23.35 Pamięci Chopina, 23.59 Koniec programu i hymn.

PROGRAM III

(na fall UKF 65.96 MHz) 9.50 „Radłowy 60 minut na godzinę, 11 Fantazja elektryczna, 11.15 NRD-dzielnia skółka muzyczna, 12 „Kryp-tonum Pommerstaal”, 12.45 Odc. pow. 12.25 Muzyka z sal koncerto-wej, 13.15 Muzyczne premiery PR, 13.45 Goście Jazz Jamboree 76, 14.05 Peryskop, 14.30 Goście Jazz Jamboree 76, 14.45 Za kierownicą, 15.10 Przeboje z nowych płyt, 15.30 Go-ście Jazz Jamboree 76, 15.45 Goście Jazz Samuela Ormsla, 16.45 Goście Jazz Jamboree 76, 17.15 Antologia piosenek francuskich, 17.40 Poszukiwania i kierunki, 17.45 Minuta muzyki, 18 minimum słów, maksimum muzyki, 18.30 Obiad rodzinnym — słuchowisko, 18.35 Boggie woogie na forte-piano, 19.10 Piosenki z meteo-dy, 19.30 Ekspresm przez świat, 19.35 Opera tygodnia „Madame But-teryfly”, 19.50 „Obietnica” — odc. pow. 20.45 Gra TV, 21.40 Kuchnia i Muzyka, 22.30 Zaprzążony do walki, 22.35 Odc. pow. 22.35 Gdzie światła ramp, czyli poced o piosenkarczyk, 21.50 Nowa płyta Vicky Sue Robinsona, 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Ewa Bem, 22.15 Nowe Machado de Assisa — wieców płyty, 22.25 Piosenki z pa-riżskiej bulwarowej, 22.30 Piosenki nie wieszce recytuje Ewa Decówna, 23.05 „Kocham cie” — koncert dla obci, 23.15 Wjciec, le-piej, nowoczesnie!, 23.20 Na dobranoc gra Colemna Hawkins.

PROGRAM IV

(na fall UKF 68.78 MHz) 2.25 Notatnik kulturalny, 9.40 Imp-ryzy UKF (teatr), 10.50 Spraczenia muzyczne, 11 Chorał w muzyce klasycznej, 12 „Dolina zycia”, 12.05 W samo południe, 12.35 Muzyka z pr. I, 13 Teatr Klasyki, 14.05 Muzyka — Zrzedność i przekora, 13.50 Muzyka, 14 Program stereofoniczny warszawski, 15.30 Splewaja chórzy studenckiej, 16.05 Koncert zyczeń, 16.45 Muzyczny program stereofoniczny, 17.25 Serwis rybacki i komunikaty gier łobozowych, 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy, 18 Splewka K. Grog, 18.10 Lekcja języka łachskiego, 18.30 Miedzian fantazja a natura, 19 Historia konkursów muzycznych, 20 Laureat Chopnowscy na płytach, 22 Z bolsk i stadi-onu, 22.10 Płyty o których się mówi, 23 Koniec programu i hymn.

UWAGA: Polskie Radio zastrzega sobie prawo zmiany programu.

Kronika wypadków

NA ULICACH Szczecina i dro-gach województwa wydarzyło się wczoraj kilka wypadków, w których, które pociągnęły za sobą o-fiary w ludziach. M. in. o godz. 7 zbiegu ulic Bohaterów Warszawskich i Lipca wpadł na drzewo „Volvo” MX 5289, prowadzony przez Maria-na J., zam. przy ul. Grzegorza z Sa-nockiego, Kierowca i jego 15-letni syn Marian przebywający w szpitalu. Kilka minut po godz. 19 na przejściu dla pieszych przy ul. Wielkiej Wanda K. zam. przy ul. Narciarskiej weszła na jezdnię młoda czerwono-go światła i — co oczywiste przy tak natężonym ruchu jaki w tym punkcie miasta panuje — wjechała pod koła samochodu. Po kuracji w szpitalu na Pomorzankach Wanda K. stanęła przed kolegiem. Kilka minut później w idącym w tym samym kierunku samochodzie znalazł się pod kołami samochodu plany przedchodzień, Wacław W. zam. przy ul. Niedzielskiego. Wypadki wydarzyły się na al. Wojska Polskiego. Również Wacław W. po odbyciu kuracji szpitalnej na spowodowane wypadku stanie przed kolegiem. W Przyszycach o godz. 17.40 jadący nieostrożnie kierowca ciężarowki o-tychł od n. rej. MX 6939, w kierunku C. potrafił i ciężko poraził prze-chodnie, 24-letniego Tadeusza P. Ostatni z serii powyższych wypad-ków wydarzył się na trasie Karsk — Warnikowo gm. Nowogard Płajny kierowca prywatnej „Volgi” nr rej. MH 3722, 46-letni Kazimierz Raucht zam. Kołpin gm. Golczewo stracił panowanie nad wozem i uderzył w drzewo. Kierowca i jego dwie pasażerki, 16-letni Kazimierz Rol R. zostali w ciężkim stanie od-wiezieni do szpitala Raucht za spowodowane wypadku zostanie po-ciągnięty do odpowiedzialności. (ap)

„Szczecin - pierwsze dni”

TO tytuł godzinnego filmu dokumentalnego zrealizowanego w Szczecinie OTV. Twórcami filmu są: Andrzej Androchowski, Bogdan Chocianowicz, autorami zdjęć — Janusz Pietrzykowski i Lech Rydzinski. W filmie zawarte zostały również archiwalne zdjęcia filmowe o Szczecinie z lat 1945-48, między innymi — ze złota młodości, który odbył się w Szczecinie w kwietniu 1948 r. pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą”.

OTV Szczecin nada ten program już w najbliższym niedzielnym, 17 bm., o godz. 14.05 w programie II.

Na ratunek tonącej

BYŁA środa, 22 września. Mimo przedpołudniowej pory na nabrzeżu u stóp Wałów Chrobrego zebrali się wielu szczecinian. Każdy chciał choć jeszcze raz spojrzeć na „Dar Pomorza”, który po dwudniowej wizycie sposobili się do dalszego rejsu. Nagle przez tłum przebieł szmer przerażenia. Zapłonął na „białej fregacie” kobieta znalazła się niespodziewanie w nurcie Odry. Nikt jakos nie kwapił się z pomocą dla toniącej. Sytuacja stawała się dramatyczna...

W tym czasie ul. Jana z Kolna przejeżdżał pan Maciej Karwowski, kapitan statku m/s „Flora”. Zatrzymał mał samochód i niewiele myśląc wskoczył do rzeki, ratując 33-letnią niewiastę.

Dzisiaj rano na pokładzie statku „Flora” odbyła się uroczystość wręczenia kapitanowi M. Karwowskiemu nagrody i pamiątkowej paterki ufundowanej przez armatora „Żegluga Szczecińska”, dyplomu i paterki od Zarządu Wojewódzkiego WOPR a także nagrody PZU. (jas)

Szkolne Kasy

Oszczędności — na start!

WSZYSTKIM Szkolnym Kasom Oszczędności przypominamy, że do 15 listopada br. można składać deklaracje o przystąpieniu do tradycyjnego konkursu oszczędnościowego. WSK — w dniu PKO. Konkurs polega na dokonywaniu przez uczniów co miesiąc wpłat w dowolnej wysokości na książeczki SKO! Niepodjęciu tych kwot przez okres trwania konkursu, tj. do 31 marca 1977 r. W konkursie mogą brać udział uczniowie klas stojących z usług SKO. Przystępując zbiorowo jako szkoła bądź drużyna harcerska.

Na nagrody rzeczowe i premiowe bonus oszczędnościowe PKO, przeliczonych jest 1.400 tys. złotych, honorowe odznaki i dyplomy uznania. (az)

Uwaga

członkowie Klubu Rh —

Potrzebna krew

DLA ciężko chorego Jerzego P. przebywającego w szpitalu na Pomorzancach (Zakład Anestezjologii) niezwłocznie potrzebna jest krew grupy „B” Rh.

Posiadacze tej grupy krwi proszeni są o zgłaszanie się do Woj. Stacji Krwiodawstwa przy al. Wojska Polskiego 80. (lg)

Aby następny sezon był lepszy

Udane lato na kąpieliskach

WRAZ z nastaniem jesieni rozpoczynają się różnego rodzaju podsumowania sezonu turystycznego. Z obszernych sprawozdań dowiadujemy się, ile turystów i wczasowców przebywało na Wybrzeżu Szczecińskim, jak w tym czasie pracował handel i gastronomia, ile osób skorzystało z usług biur podróży. My jednak spróbujemy zastanowić się, jakie było lato w mieście, jak je spędzili szczecinianie nie przebywający w tym czasie na urlopie.

Z innych ciekawostek warto wymienić budowę domków campingowych. Na plaży Mieleńskiej jest ich 13, zaś na Dzielokliczu — 14. W tym jednak roku niewielu szczecinian zdecydowało się na spędzenie weekendu (z noclegiem) na kwaterze z tych plaż.

PRZEDSIĘBIORSTWO Eksploatacji Urzędów Komunalnych nadal nie wie, czy będzie gospodarzem szczecińskich kąpielisk. Na razie decyzję taką wydano tylko na rok przyszły. Mimo to opracowywany jest program rozbudowy kąpielisk do roku 1985, co — zważywszy znakomite warunki i 1,5 metra plaży przypadające na statystycznego szczecinianina — jest rzeczą bardzo cenną. (jas)

W Morskim Ośrodku Kultury — muzyka i śpiew

W NIEDZIELĘ 17 bm. w Morskim Ośrodku Kultury przy ul. Malczewskiego o godz. 10 rozpocznie się prezentacja zespołów muzycznych i wokalnych Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców. Będzie to impreza ulistwa w stylu Przegiędu Aktywności Kulturalnej Ludzi Morza. Organizatorzy koncertu zapraszają nań wszystkich chętnych.

Oferta gastronomiczna

WCZORAJ w słodkim barze „Duet” odbyła się ciekawa spotkanie szczecińskich gastronomików. Zakład Gastronomii WSS Spółem zorganizował pokaz deserów jakie w najbliższych dniach ukazać się w barach szybkiej obsługi. Działatki, który przygotował degustację sporządził wszystkie wyroby w oparciu o aktualnie dostępne na naszym rynku surowce. Są to bite śmietany wielosmakowe galaretki owocowe, soki a także świeże owoce.

Celem pokazu było ukazanie szczeecińskim gastronomikom prowadzącym bary i restauracje niższych kategorii, że istnieje realna możliwość wzbogacenia tam asortymentu serwowanych deserów. Należy więc spoglądać nie w przeszłość, ale w przyszłość, już niebawem w gablotach szczecińskich barów i restauracji ukazać się nowe, smaczne i ładnie przygotowane i tanie desery. (Mack)

„Wspólny Dom” zaprasza młodych kolekcjonerów

PODZAS tegorocznego Jarmarku Jaskółki można było zaobserwować, jak popularna w szczecińskiej młodzieży jest kolekcjonerstwo. Stoiska zbieraczy były dosłownie oblegane przez nastolatki oglądających zbiory i wymieniających przeróżne przedmioty. Dlatego też warto przypomnieć, że w Szczecinie działa Działalność i Inicjatywa Klub Kolekcjonerów. Istnieje on od półtora roku przy Domu Kultury „Wspólnego Domu” przy ul. Młocina 2.

Spotkania młodych kolekcjonerów odbywają się w każdą pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca (a więc także jutro o godz. 12). Spotkania połączone są z giełdą wymienną, organizuje się także mini-wystawy tematyczne oraz konkursy i zabawy zrecenzyjne, w których nagrodami są znaczki, proporzeczki, plakietki, etykiety itp. (jas)

WIADOMO, że rozgrzane słowem mury miasta nie sprzyjają wypoczynkowi po pracy. Nie każdy jednak może wyjechać samochodem do lasu czy nad morze. Dlatego też w taki dzień największym wzięciem cieszą się miejskie plaże i kąpieliska. I o nich dziś przede wszystkim powiemy.

W TYM ROKU szczecińskie kąpieliska zostały przygotowane do sezonu otwarcie wyjątkowo wcześnie. W pierwszym tygodniu maja działalność rozpoczęły: „Arkanka”, „Gontynka” i „Gleboke”. 117 pogodnych dni sprawiło, że na wszystkich obiektach przebywało ogółem 400 tysięcy osób, oczywiście głównie w wolne soboty i niedziele. Najbardziej tłoczno było pod koniec czerwca i na początku lipca, kiedy to zar lał się z nieba. Warto też wiedzieć, że statystyki zanotowały 23 letnich, lecz niepogodnych dni, w czasie których na miejskie plaże nie przyszła ani jedna osoba.

Wszystkie kąpieliska były należycie przygotowane do sezonu letniego, co stwierdziliśmy podczas majowego rajdu. Lato rozpoczęło więc dobrze i właściwie takie było przez cały czas. Do redakcji nie dotarły w zasadzie żadne krytyczne uwagi na ten temat, choć gospodarz plaż — Przedsiębiorstwo Eksploatacji Urzędów Komunalnych przyznaje, że w niektórych dniach nie miało też zastrzeżeń do pracy punktów handlowych i gastronomicznych, znajdujących się na kąpieliskach. W pewnym tylko okresie „nawalili” na gastronomię na „Arkonce” i „Dzielokliczu”.

Mińszy sezon był rekordowy dla plaży Mieleńskiej. Dawniej już nie wypoczyniło na wprost tu szczecinian, w niektóre niedziele nawet 10 tys. PEUK uważa, że jest możliwe zwiększenie tej liczby nawet do 40 tysięcy.

Halo, Teatr Współczesny, słucham...

„Gorąca linia” dla widzów

POMYSŁ jest niecodzienny, został jednak bez zastrzeżeń zaakceptowany przez cały zespół. Zgodzono się na codziennie dyżury przy telefonie dwójki aktorów, którzy podjęli się udzielania odpowiedzi na wszystkie, związane z zakresem ich pracy pytania. I tak oto Teatr Współczesny w czwartek, 15 bm. zainicjował bezpośredni kontakt ze społeczeństwem Szczecina.

PIERWSZEGO dnia słuchawkę podnosili: Urszula Nowacka i Mirosław Gruszczyński, obaj występujący w granej obecnie sztuce Ibrahimbekowa „Kobieta za złonych drzwi”.

Pytania były najróżniejsze — mówi p. Nowacka. Począwszy od: dlaczego aktorzy dyżurują przy telefonie? O co ich można pytać? Przez pytanie kim właściwie jest aktor oraz jaka jest treść granej

Notatnik szczeciński

♦ STARIANIEM WRZĘT Woj. Klubu Plastyków Amatorów WDK w Zamku czynna jest wystawa malarstwa, grafiki, rzeźby i rekordowa artystycznego plastyków amatorów. Prezentowane są prace powstałe na plenerze malarskim w Międzyzdrojach, warsztatach tkackich w ZPD „Lunpol” w Stargardzie oraz prace nieprofesjonalnych twórców. Do 14 w sobotę dodatkowo czynny jest pokazy i kiermasz zabawek z dziełami plastycznej, wykonanych przez artystki zakładu „Dana”. Wystawa trwać będzie do 21 października br.

♦ ZWIĄZEK Polskich Artystów Plastyków oraz Biuro Wystaw Artystycznych w Szczecinie zapraszają do obejrzenia wystawy malarstwa Jana Radkowskiego, która czynna jest w salonie KAW przy pl. Holdu Pruskiego 8, do końca bieżącego miesiąca, codziennie w godz. od 13 do 18.

♦ KWARTET jazzowy Tomasa Stanki (z perkusistą T. Szukalskim i perkusistą T. Vesalą) wystąpi w Studenckim Klubie „Kontrastry” w niedzielę o godz. 20. Bilety do nabycia przed występem.

♦ KLUB „Pinokio” zaprasza młodzież do gry w gry dydaktyczne w niedzielę o godz. 16.30.

aktualnie sztuki — aż po pretensje i zyczenia. Przez cały czas dyżuru telefon nie cichł.

— Ekspertem ten jest o tyle ciekawy — uzupełnia Mirosław Gruszczyński — że toczymy w ten sposób rozmowę z widzami, nawijamy się bezpośrednio, więc, której brak wyrażnie dotychczas odzwierciedlały. Zadawano do nas ze Szpitala Wojewódzkiego, telefonicznie uczennice, odpowiadał na pytanie mamusi będącej łącznikiem między mamą a zaciekałym uczniem naszego zawodu dzieckiem. Jeden z dziekanów Politechniki Szczecińskiej zwrócił się o wyjaśnienie, czy konieczne było użycie w „Macbecie” pewnych wyrażenstw. Wyjaśniliśmy sobie ich miejsce w sztuce, związane z okrucieństwem (przez auto ra) sytuacją, ogólnie bogactwo językowe tej sztuki.

FRZY okazji spotkań miały miejsce także rozmowy z widzami. Nie negowaliśmy naszych poczynań. Wzruszająca była informacja pewnej pani, że w ostatnim numerze „Polski” znalazło się moje zdjęcie. „To przecież idzie na cały świat!” — powiedziała i czuło się w jej głosie dumę.

Pytano o treść „Kobiety za złonych drzwi”, o sposób zapamiętywania się w bilety, o wszystkie świadczą o kontakt taki był potrzebny, aby po drugiej stronie przewodu telefonicznego ludzie zdali sobie sprawę z okrucieństwa, przez całą skierowaną dla nich.

A WIEC nadal codziennie od godz. 10 do 14 przy telefonie czekamy na nasze pytania par aktorów. Wczoraj był to Marjan Nosk i Barbara Komorowska. Telefon 42-37. Konwalia jest 4, jednocześnie numer, pod którym rezerwuje się bilety — można nam dzwonić także w tym celu. (jf)

Szczupak... z łańcuchem

JEDNA z naszych Czytelniczek wybrała się wczoraj na zakupy. Odwiedziła kiosk Spółdzielni „Certa” w Dablu. Uwagę jej zwrócił dorodny szczupak. Poprosiła więc o jego waga. Szczupak mimo, że mały ważył aż 1,5 kg. Gdy na zważyła, Czełniczka przystąpiła do domu do patroszenia ryby znalazła w białej w jego gardle... 0,5 kg stalowego łańcucha.

Trudno nam uwierzyć, że szczupak grasując po jeziorze Dąbskim, był tak żarliwy. Ze nie pogardził nawet stalowym łańcuchem? (Mack)

Wstydlivy problem

PRZEZ Wojewódzki Dom Sportu przewijają się każdego dnia setki ludzi. W większości są to sportowcy odbywający tam treningi. Jest tam też sporą grupą osób oczekujących na swoje pociechy, które na małym basenie uczą się pływania. Dzieci te, w tym niecierpliwym, bardzo często dopływają do toale. Niestety. Czynną onieśniala parterze WDS-u ubikacja już od kilku tygodni jest nieczynna. Jest jak informuje szatniarz — odbywa się tam remont. Czy nie trwa on jednak zbyt długo? (Mack)

Ufajcie, wierzą, lubią

O TRZECI obywatel naszego kraju uczy się. Prawie każdy z nas styka się ze szkołą, posyłając do niej swoje dzieci lub samemu podchodząc kwalifikacje. W kształtowaniu młodych umysłów i charakterów najważniejszą rolę przypada nauczycielowi. On bowiem decyduje o sumie wiedzy przekazywanej młodym, o ich poziomie kulturalnym i postawach życiowych.

— Jest bardzo sprawiedliwa, dla wszystkich jednakowa. Lubimy naszą panią. Kiedy się dzie uczniwie zachowują, to niektórzy nauczyciele krzyczą, a nasza pani mówi, tłumaczy, i musi być ktoś już bardzo nie dobrzy, żeby pani wpisała „coś” do zeszytu uwag.

— Gdybyśmy mieli wybrać nową wychowawczynię, to wybrałbyśmy tylko naszą panią. To Gosia i Poci z klasy szóstej. Uczą się w Szkole Podstawowej nr 2 w klasie

— W pierwszych latach, kiedy objełam klasy siódme, borykałam się z wieloma trudnościami. Byłam młodą nauczycielką, a to powodowało różne, nie zawsze przyjemne sytuacje w klasie. Uczniowie moi byli to czestokrotko uczniowie tzw. „przeróżności”, którzy dawno już powinni uczyć się w szkołach średnich. Musiałam się w jakiś sposób do nich zbliżyć, pozyskać ich sympatię. Kiedy nie pomagały rozmowy z rodzicami, starałam się wytworzyć taką atmosferę, żeby narobili do mnie zaufania. Polubiłi szkołę. Działaj — co przyjemne — wielu z nich ukończyło szkoły średnie i nie zapomnieli o swojej szkole podstawowej i wychowawcy. Nie którzy nawet odwiedzają mnie...

— Prowadzi pani kółko polonistyczne. Wybrałam uczniowie wybitnie zdolnych i pragnę z nimi w oparciu o program daleko wzbogacają poza obowiązujący w szkole podstawowej. Na zajęciach wprowadzam dodatkowe lektury, czytamy czasopiisma literackie, chodzimy na spektakle teatralne, po czym omawiamy je i piszemy recenzje. W ramach pracy naszego koła organizujemy także spotkania z literatami.

Kilku pani uczniów sęgnęło już po najwyższe laury w konkursach polonistycznych...

— Tak, z grona uczniów skupionych w kółko polonistycznym typem kandydatów na olimpiady i konkursy przedmiotowe. Dwa lata temu i w roku ubiegłym, moi polonisci zajęli kolejno 6 i 1 miejsce na wojewódzkich olimpiadach.

Pani Alicja Jankowska otrzymała w Dniu Nauczyciela nie pierwszy już list gratulacyjny przyniesiony przez kuratora oświaty i wychowania, za wybitne osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej. I my dołączamy się do gratulacji, życząc dalszych sukcesów na pedagogicznej niwie. (pc)

